

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 3 zł

Łódź,
niedziela
21 grudnia
1947 r.

Rok III
Nr 348
(898)



Zamiast na szubienicę posyłają Muellera na czele dywizji hitlerowskiej — przeciwko Grecji Ludowej

DOLAROWA SMYCZ

Ogłoszone wczoraj orędzie prezydenta Trumana do Kongresu sprezykowało w ogólnych zarysach, jak imperialistyczne kółka amerykańskie, których wyrazicielem jest obecny rząd USA, wyobrażają sobie „długofalową pomoc” dla krajów Europy. Prez. Truman pragnie 16 krajom, które uczestniczyły w konferencji paryskiej, w ciągu 4 lat i jednego kwartału udzielić kredytów w wysokości 17 miliardów dolarów. Jest to kwota o 5,5 miliarda dolarów niższa od tej, której domagała się konferencja paryska. Wiąże z tym jednak szereg warunków. Podaliśmy je we wczorajszych depeszach.

Co oznaczają te warunki? Do czego zmierzają? Orędzie prez. Trumana i na to pytanie daje odpowiedź. Pomoc dolarowa, jaką pragnie „uszcześliwić” kraje Zachodniej Europy plan Marshalla, jest faktycznie dolarową smyczą, na której amerykańscy imperialiści pragną prowadzić te kraje.

Rzecz jasna, orędzie Trumana nie używa tak drastycznych określeń. Skądże znowu! Orędzie wyraża się w sposób bardzo dyplomatyczny i oględny. Mówi ono mianowicie, że plan Marshalla będzie miał charakter bardzo „elastyczny”, rozumiejąc pod tym określeniem, że pożyczki i kredyty w trakcie realizowania planu mogą być zmieniane: zwiększane lub zmniejszane, wstrzymywane, czyli zamrażane lub też odmrażane. Mówiąc językiem popularnym — znaczy to, że owa smycz dolarowa może być popuszczana, albo też ściągana, skracana — zależnie od woli i interesu tych, którzy ją będą trzymali w ręku. Wyjście piękne i wygodne — jednym można pozwolić poswawolić, a innym trzymać krótko, tuż u nogi.

Wszystko to zostało obmyślane z całą precyzją. Ten, który będzie smyczą trzymał i całą sprawą kierował, otrzymuje nazwę „administratora”. Przewidziana jest także funkcja „latającego gubernatora”.

Prócz owej „elastyczności” orędzie wymienia szereg innych warunków, różnych dla różnych państw. Dla Anglii np. przyszykowane specjalny „pasztec” w postaci zadania, aby zrezygnowała z budowy nowych statków. Trudno przypuścić, aby niedawnej władczyni mórz łatwo się przyszło na taki warunek zgodzić. W ciągu drugiej wojny światowej straciła ona olbrzymią część swej floty handlowej; wyrzeczenie się budowy nowych statków byłoby równoznaczne z całkowitą rezygnacją z samodzielności. Czyż można sobie wyobrazić Imperium Brytyjskie, rozrzucone po wszystkich kontynentach świata, którego morskie linie komunikacyjne obsługiwane są przez statki USA?

Inny warunek — to zobowiązanie niektórych krajów, aby sprzedawały swe rudy, czy węgiel wyłącznie Stanom Zjednoczonym. Te surowce byłyby zamagazynowane w USA; ich dysponentem byłoby oczywiście Wall Street. Oznacza to, że imperialiści amerykańscy uważają, że w pewnych wypadkach nie wystarczy dolarowa smycz, lecz że może być potrzebna szpicrutka. Niech-no który kraj zechce zbyt brykać, np. rozbudowywać swój przemysł ponad dozwoloną przez interesy USA miarę — rozbudowywać może, ale surowców na eksploatację swych fabryk nie dostanie.

Szczególne opieką otaczane są — rzecz jasna — Niemcy Zachodnie, zgodnie z przewidywaniami dla nich rólą głównego brytana. Mają one otrzymać poza planem Marshalla dodatkowo 800 milj. dolarów.

Jak się ustosunkuje Kongres amerykański do propozycji zawartych w orędziu prez. Trumana, trudno przewidzieć. W każdym razie istotne ce-

LONDYN 20. XII. (API). Akcja brytyjsko-amerykańska werbowania hitlerowców w zachodnich Niemczech do walki w Grecji i Indonezji wywołała oburzenie demokratycznej opinii angielskiej. Szereg gazet zamieściło te wiadomości pod wielkimi tytułami.

„Daily Worker” podaje szczegóły związane z akcją werbunkową. Władze brytyjskie i amerykańskie w Niemczech — pisze „Daily Worker” — uparcie odmawiają karania hitlerowców i przekazują ich swym „klientom” w Grecji, Turcji, Indonezji i Afryce pldn.

Jeśli chodzi o werbowanie ochotników do Indonezji, to procedura jest prosta. Hitlerowcy przewożeni są z północnych Niemiec do Amsterdamu, stamtąd zaś do Indonezji. Hitlerowcy werbowani do Turcji rejestrują się w pewnej miejscowości kuracyjnej w strefie brytyjskiej. Centrala werbunkowa do Afryki pldn, znajduje się w Berlinie przy Johannesberg strasse. Punkty zbornie, gdzie zgłaszają się hitlerowcy, przeznaczeni na wy-

jazd do Grecji, rozsiłane są po całym kraju.

Niedawno wysłano na Jawę całą zmotoryzowaną dywizję, złożoną z żołnierzy hitlerowskich, którą do wodzi niejaki płk. Mueller, odpowiedzialny za zamordowanie wielu studentów czeskich w 1943 r.

Czy lud amerykański sprawi niespodziankę miliardom? Z frontu wewnętrznej walki w USA

NOWY JORK, 20.12. (PAP). — Osoba Henry Wallace'a pozostaje w dalszym ciągu w centrum zainteresowania opinii amerykańskiej po uchwaleniu organizacji „Postępowych Obywateli Amerykańskich”, żądającej wysunięcia jego kandydatury na prezydenta i zorganizowania trzeciej partii politycznej.

Za utworzeniem trzeciej partii wypowiedziało się szereg postępowych organizacji we wschodnich stanach przemysłowych. Wallace odbył w Nowym Jorku konferencję z przedstawicielami 23 związków zawodowych, reprezentujących ponad ćwierć miliona zorganizowanych ro-

boźników lewicy NIO i AFL, oraz z przedstawicielami studentów 10 uniwersytetów stanu New York. Studenti zorganizują komitety wyborcze dla partii Wallace'a na terenie wyższych uczelni stanu New York. Poza tym Wallace konferował z delegacjami, kół postępowych stanów New Jersey i Massachusetts, które przyrzekły mu jak najszybsze poparcie w kampanii wyborczej.

Grupy i organizacje, popierające trzecią partię, ogłosiły szereg rezolucji, wzywających naród amerykański do walki z wrogami demokracji, którzy opanowali zarówno partię republikańską, jak i demokratyczną, i do poparcia jednego człowieka

zdolnego zrealizować ideały Roosevelta.

Dziennik „New York Daily Worker” stwierdza, że nie wolno postawić wyborców wobec alternatywy głosowania na reakcyjnych demokratów lub reakcyjnych republikanów, ale należy przeciwstawić im blok postępowych sił, które w nowym kongresie będą zwalczały doktrynę Trumana, Marshalla i Dullesa.

Budżet państwa z nadwyżką 39 miliardów

WARSZAWA, 20.12. (PAP). Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem posła Jędrzychowskiego wysłuchała referatu generalnego referenta budżetu na rok 1948, posła Mitury (SL).

Referent generalny oświadcza, że po uwzględnieniu wszystkich poprawek, przyjętych w trzecim czytaniu przez komisję, ogólna suma dochodów zwyczajnych Państwa zamykać się będzie sumą 317.444.150.000 zł, ogólna suma wydatków 277.615.407.000 zł, nadwyżka budżetowa wyniesie 39.798.743.000 zł.

Most pod Tczewem zdał egzamin

TCZEW 20.12. (PAP). W dniu 20 bm, w obecności wiceministra komunikacji inż. Bałickiego odbyła się generalna próba techniczna i przejęcie przez PKP mostu kolejowego w Tczewie.

Podczas uroczystości wiceminister Bałicki podkreślił w krótkim przemówieniu wagę odbudowanego obiektu, który skróci o 115 km, drogę z Warszawy do Gdańska.

Odpowiadamy p. Marshallowi

Nie przebrzmiały jeszcze pierwsze echa zerwania konferencji londyńskiej, gdy w Hali Ludowej we Wrocławiu padła nasza odpowiedź.

„Jako dodatkowy powód zerwania konferencji min. Marshall przytoczył odrzucenie przez min. Mołotowa amerykańskiej propozycji utworzenia komisji dla zrewidowania obecnej granicy polsko-niemieckiej” — stwierdził wicepremier Gomułka wobec wielotysięcznych tłumów. „Tak więc Stany Zjednoczone i Anglia nie tylko odmawiają Polsce odszkodowań wojennych ze strony Niemiec, ale jeszcze p. Marshall miałby ochotę zrobić Niemcom prezent kosztem Polski, kosztem naszej zachodniej granicy”.

„Antypolskie i proniemieckie stanowisko anglosaskiej reakcji — reprezentantów amerykańskiego imperializmu i służących jego interesom wielu angielskich labourystów, nie jest dla nas ani nowe, ani niespodziewane”.

„Wiemy — mówił w tejże Hali premier Cyrankiewicz — że nie ma takiej siły, która w praktyce byłaby zdolna naruszyć granice zachodnie, że nikt z realnych polityków świata nie bierze na serio możliwości rewizji tych granic, bo wszyscy zdają sobie sprawę, że granice te są broniące wielkim i trwałym sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Dlatego możemy dziś mówić o ostatecznym utrwaleniu tych granic i ich nietykalności. Gdybyśmy byli zdani na własne tylko siły, byłibyśmy może podobni do tych, którzy rzucali puste frazesy, że nie damy ani guzika. My nie wystawiamy wexli bez pokry-

cia, nie mówimy na wiatr. Prowadzimy politykę zagraniczną taką, by mieć za sobą siły zdolne do jej realizacji. O tym wiedzą dobrze ci panowie na zachodzie, którzy by się chętnie potargowali o jakiejś koncesji i ustępstwa wzamian za nasze granice”.

Z podpisów pod aktem poczdamskim jeden tylko pozostał realny: generalissimusa Stalina. Dwa inne wystawiono na licytację. „Musimy spokojnie zakomunikować pozostałym sygnatariuszom tego aktu — odpowiada premier Cyrankiewicz na te próby frymarczenia swym podpisem — że nie ma tutaj nic w sprawach naszych granic do licytowania. Nie godzimy się na licytację, nie tylko dlatego, że jesteśmy właścicielami, gospodarza-

mi i mieszkańcami tych ziem, ale dlatego, że jesteśmy Polakami, dlatego, że zdajemy sobie sprawę z faktu, że pokój jest niepodzielny, że granice raz po wojnie ustalone, są częścią wiązania gmachu pokoju i że nie dopuścimy, by ktoś te wiązania podcinał i wyrwał choćby jedną cegłę z fundamentu pokoju”.

„Możemy odpowiedzieć p. Marshallowi — padają mocne słowa wicepremiera Gomułki — że cały naród polski, od dziecka do starca, stoi nieugięty na straży naszej granicy na Odrze i Nisie Łużyckiej. Ktokolwiek usiłuje podać w wątpliwość trwałość naszych granic zachodnich — ma przeciw sobie cały naród polski”.

Taka jest nasza odpowiedź.

Nikt nie stracił, nikt nie zyskał

— tak mówi Marshall

WASZYNGTON 20. XII. (PAP). Sekretarz stanu USA Marshall wygłosił przemówienie radiowe, w którym złożył sprawozdanie z konferencji londyńskiej.

Marshall zaznaczył, że dyskusja na konferencji londyńskiej nie wniosła nic nowego do problemu niemieckiego. Odpowiedzialność za niepowodzenie konferencji Marshall usiłował przerzucić na delegację radziecką. Mówca przypomniał, że Mołotow sprzeciwił się stanowczo propozycji utworzenia komisji granicznej. Marshall stwierdził, że zagadnienie jednoci Niemiec łączy się z wieloma dotychczas nierozwiązanymi problemami.

Starając się uzasadnić swe negatywne stanowisko wobec postula-

tów radzieckich, w sprawie reparacji, Marshall zaznaczył, że spłata odszkodowań z produkcji bieżącej rzekomo obciążałaby Stany Zjednoczone. Na konferencji londyńskiej — podkreślił mówca — „nikt nie stracił niczego, ale równocześnie nikt nic nie zyskał”.

Przechodząc do sytuacji, jaka powstała wskutek zerwania konferencji londyńskiej, Marshall oświadczył, że w chwili obecnej sprawa jednoci Niemiec nie jest aktualna. Mówca zapowiedział, iż rząd amerykański „będzie rozwijał odpowiedzialną działalność na terenach, znajdujących się pod jego wpływami”.

W znacznie zwiększonym

numerze świątecznym „Dziennika Łódzkiego” ukazą się prace:

Jana Brzechwy, Stanisława Dygata, Janusza Minkiewicza, Zofii Nałkowskiej, Stanisława Piętaka, Jerzego Wyszomirskiego i innych



Przy ul. Piotrkowskiej 75 w Łodzi, harcerze rozbili namiot, sprzedając ozdoby choinkowe.

Naród niemiecki nie został wyleczony

mówi Curt Ponger

WARSZAWA, 20.12. (PAP). — Po 39 posiedzeniach Najwyższy Trybunał Narodowy w Krakowie zamknął przewod sądowy, któremu przysłuchiwało się kolejno 40 tys. osób, w tej liczbie kilku oficjalnych obserwatorów zagranicznych. Jeden z nich — pan Curt Ponger — wybitny znawca zagadnień zbrodni wojennych i denazyfikacji w strefie amerykańskiej, przebywający w Krakowie z ramienia gen. Telforda Taylora, naczelnego prokuratora Stanów Zjednoczonych w Norymberdze, podzielił się swymi spostrzeżeniami z wy-

— Jakie wrażenie wyniósł pan z procesu przed Najwyższym Trybunałem w Krakowie?

„Uważam, że proces ten, ma doniośle znaczenie nie tylko dla Polski, ale i dla całego świata. Temat procesu jest mi dobrze znany, ponieważ zajmuję się szczególnie badaniem działalności organizacji SS i sam przesiłuchiwałem w Norymberdze przed ekstradycją do Polski szereg Niemców, zasiadających teraz na ławie oskarżonych w Krakowie. Moim zdaniem, oskarżenie jest przez stronę polską przygotowane bardzo dobrze, a cały materiał dowodowy, jest — mimo swej olbrzymiej rozciągłości — podany pieczołowicie i obiektywnie...
— Czy może pan przeprowadzić porównanie między procesem norymberskim i tym, który się toczy obecnie przed Trybunałem Narodowym w Krakowie?

„Oczywiście. Istnieją jedynie drobne różnice proceduralne, polegające na tym, że w Polsce przestępca wojenny ma prawo składa oświadczenia w toku postępowania dowodowego, a także zadawać pytania świadkom. Natomiast przed trybunałem Stanów Zjednoczonych jedynie obrońca oskarżonego, a nie on sam, ma prawo pytania świadków, zaś każdy z oskarżonych jest w toku postępowania dowodowego badany jako świadek.

Największą różnicę stanowi olbrzymie zainteresowanie publiczności procesem krakowskim, podczas kiedy w Norymberdze były dni, gdy mieliśmy na sali 4 czy 5 widzów. Zastanawiałem się nad powodem, dla którego w Krakowie widziałem codziennie olbrzymie tłumy przed gmachem trybunału, które nie mogły już znaleźć dla siebie miejsca na wielkiej sali. Te wielkie frekwencje procesu tłumaczył tym, że sprawa ta prowadzona jest przez lud polski, że naród polski jest jedną ze stron w tym procesie i że proces ten jest w interesie tego właśnie narodu prowadzony.

Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przewijają się bowiem zagadnienia polskiego „być albo nie być”. Proces norymberski natomiast, uważany był przez naród niemiecki za języczko zorganizowane przez władze okupacyjne i jako taki został zupełnie zbojkotowany przez publiczność...
— Jaka jest, według pana, świadomość odpowiedzialności w narodzie niemieckim?

„Moim zdaniem, do dnia dzisiejszego Niemcy nie widzą związku między samymi sobą, a ławą oskarżonych w procesie norymberskim. Niemcy nie wierzą bowiem w zbrodnię popełnioną przez ich naród na innych narodach. Nawet ci, którzy zatrudnieni są w naszych biurach, a więc mają bezpośredni dostęp do oryginalnych rodaków, którzy sami zaznali przestępstw, wielokrotnie dają wyraz swego braku wiary w te dowody.

Pewne zainteresowanie procesem norymberskim dało się zauważyć jedynie u byłych ofiar narodowego socjalizmu, ale to przecież w społeczeństwie niemieckim znakoma mniejszość. Jest też charakterystyczne, że Niemcy nie wierzą nawet własnym rodakom, którzy sami zaznali przestępstw hitlerowskich.

— Czy rozumie pan obecnie obawę narodu polskiego przed powtórzeniem się agresji niemieckiej?

„Pójdę nawet dalej — nie tylko naród polski, ale inne narody zagrożone agresją niemiecką, mają prawo czynić wszystko, aby zapobiec jej powtórzeniu.
Proces ten musi mieć odpowiedni rozgłos nie tylko w Polsce, która zna dokładnie z własnego doświadcze-

nia jego problematykę, ale na całym świecie. Wiele bowiem narodów, straciło swych obywateli w Oświęcimiu — zaś dla innych, proces oświęcimski powinien być ostrzeżeniem...
— Czy w Stanach Zjednoczonych istnieje zrozumienie dla tych zagadnień?

„Nie trzeba być nawet antyfaszystą, wystarczy być po prostu przyzwoitym człowiekiem, aby zdać sobie sprawę z tego, do czego prowadzi faszyzm, kiedy dochodzi do władzy. Ja osobiście uważam, że w Stanach Zjednoczonych prawda o zbrodniach niemieckich szerzona jest głównie przez grupy narodowościowe naszego społeczeństwa pochodzenia słowiańskiego, które przez swoje powinowactwa są bliżej obeznane z tą sprawą...
— Czy po tym procesie, może pan — jako Amerykanin — mieć jakieś wątpliwości co do losu, ja-

ki hitlerowcy gotowali narodowi polskiemu?
„Absolutnie żadnych. Jest jasne, że w razie przegranej, naród polski zostałby starty z powierzchni ziemi. Tu nie chodzi już zresztą tylko o niebezpieczeństwo niemieckie, ale w ogóle faszystowskie.
— Czy w pańskim przekonaniu naród niemiecki został wyleczony z ideologii hitlerowskiej?
„Nie. Nie umiano właściwie wskazać Niemcom nic pozytywnego na miejsce hitlerizmu. Władze okupacyjne nie uczyniły wszystkiego, co było w ich mocy, dla zniszczenia ośrodków narodowego socjalizmu w Niemczech...
— Czy po tym procesie, może pan — jako Amerykanin — mieć jakieś wątpliwości co do losu, ja-

Zerwali konferencję

bo Wallstreet tak chciał...

— Komentarz korespondentów „PRAWDY

MOSKWA, 20. XII. (PAP). W Moskwie „Prawda” ukazał się nowy artykuł specjalnych korespondentów dziennika w Londynie — Izakowa i Zukowa — poświęcony omówieniu motywów zerwania przez mocarstwa zachodnie konferencji londyńskiej.

„Fakty — pisał korespondent —

mówia wyraźnie o tym, że konferencja została zerwana po porozumieniu się zachodnich ministrów, kiedy przekonali się o niemożności podporządkowania swoim dyktandom delegacji radzieckiej. Decydując się na ten krok, ministrowie chcieli uniknąć dalszego demaskowania ich polityki, prowadzonej w okupowanych przez s-

Patriotyczne zjedzenie drobiu...

Dziwolgi amerykańskie na marginesie pomocy dla Europy

„Aby pomóc Europie jedzcie kureczki” — pod powyższym tytułem publikuje korespondencję własną z Nowego Jorku dziennik „Francis Tireur”.

Niedawno bawiła w Paryżu — pisze dziennik — delegacja farmerów ze stanu Iowa. „Postanowili oni pomóc Europie bez żadnych ukrytych kombinacji politycznych”.
Chęć pomocy Europie — pisze dalej korespondent — jest powszechna w Ameryce. Wielka liczba paczek wysyłanych do Europy bądź to dla przyjaciół czy znajomych, bądź też po prostu dla rodzin, o których się jedynie słyszało — zalewa urzędy pocztowe.

Jest naprawdę rzeczą wzruszającą widok kobiet niezbyt bogatych, znających również trudności materialne w obecnym okresie drożyzny, które zbierają co się da, aby wysłać paczkę dla kogoś z bardzo daleka. Jednocześnie rząd propagujący wszelkimi metodami plan Marshalla, uczynił właściwie wszystko, co było w jego mocy, aby zniechęcić Amerykanów do sprawy pomocy.
I tutaj korespondent przytacza słynną już w Ameryce historię o jajkach i kureczkach: „Ogłoszono wzywaniem do przestrzegania czwartków bez jajek i drobiu”.

I oto co się stało: Kury w dalszym ciągu znosiły jajka, a ponieważ konsumpcja ich poważnie się zmniejszyła, było coraz więcej jajek i coraz więcej drobiu. Oczywiście dlatego, że ani jednego, ani drugiego nie wysyłano do Europy.

Wtedy farmerzy z wściekłością w sercu zaczęli wysłać kureczki do Białego Domu oraz na ręce przewodniczącego komisji „postnych czwartków”.

Po dwóch dniach prezydent Truman i przewodniczący komisji Charles Luckman — specjalista od mydła — mieli aż nadto kur i kureczek i zatrulił do odwrotu. Odłaj nie należy wprowadzić w dalszym ciągu jęć w czwartek jajek, ale można jeść drób. Drobiu jest bowiem za dużo, drób pożera ziarno, tak cenne dla Europy. Toteż hasłem dnia stało się obecnie: „Zjadajcie patriotycznie jak najwięcej kur”.

Jak twierdzą tu, należy do dnia 1 stycznia zjeść 136 milionów kur. Nie potrzeba dodawać, że cyfra ta pochodzi od Związku Hodowców Drobiu (którego ceny, dodajmy ciągle wzrastają).

Amerykanie zaczynają mieć wrażenie, że ktoś sobie z nich urządził kpinę. W ich imieniu b. minister spraw wewnętrznych, Harold Ickes zapytuje ze strachem, czy wkrótce, w imię patriotyzmu i sprawy pomocy dla Europy, nie trzeba będzie zjeść jednego dnia takich to a takich ilości sera, innego zaś znowu potężnych stosów kompotów z jabłek; czy nie trzeba będzie nosić szelki i broń Boże, nie wychodzić na ulicę bez kaloszy. Jeśli bowiem fabrykanci tych wszystkich artykułów wzmówią komuś z rządu, że to dla sprawy pomocy niezbędnie potrzebne, — coż można wiedzieć?

Mięso i ciastka bez przerwy

do 6 stycznia 1948 r.

Rozporządzenie ministra aprowizacji oraz przemysłu i handlu zezwala w okresie od 20 grudnia br. do 6 stycznia 1948 r. na dokonywanie wszelkich obrotów wyrobami cukierniczymi (ciastkami, tortami, ciastami, pączkami i faworkami), w przedsiębiorstwach gastronomicznych, stołówkach, sklepach żywnościowych, straganach oraz wszelkich przedsiębiorstwach handlowych.

Rozporządzenie zezwala w tym okresie na dokonywanie wszelkich obrotów mięsem i jego przetworami (potrawami, wędlinami i konserwami mięsnymi, oraz tłuszczami zwierzęcymi otrzymanymi z uboju zwierząt rzeźnych (stoniny, łojem, sadłem, boczkiem i smalcem).

Wysyłajmy mniej kart i telegramów

W sprawie życzeń świątecznych

Prezydium Rady Ministrów podaje komunikat następującej treści: W społeczeństwie polskim przyjął się zwyczaj przysyłania sobie wzajemnie życzeń w postaci kart świątecznych i telegramów z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Ponieważ w obecnym okresie gospodarka państwowa prowadzona jest pod hasłem wszechstronnej oszczędności, Premier Cyrankiewicz apeluje do wszystkich instytucji państwowych, samorządowych i społecznych o zaniechanie, oraz do osób prywatnych o ograniczenie nadsyłania życzeń świątecznych i noworocznych i o składanie wzajemian za to ofiar na cele społeczne. W tej intencji ob. Premier zadeklarował na RTPD kwotę złotych 10.000.

Fraszka

Slogon przedświąteczny
Gwoli słusznych oszczędności
— spędźmy święta raz bez gości.

Kongresmani na liście spekulantów

WASZYNGTON, 20.12. (PAP). — Minister rolnictwa USA, Clinton Anderson, oświadczył na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu, iż niezwłocznie po zebraniu niezbędnych danych opublikowana zostanie lista osób, które dokonały ostatnio większych transakcji zbożem i innymi towarami.

Jak wiadomo, niedawno ujawniono w USA wielką aferę spekulacyjną zbożem, w której zamieszani byli wysocy urzędnicy państwowi.

Minister Anderson zaznaczył, że lista ta obejmie również nazwiska członków Kongresu.

Pan generał zna się na interesie

N. JORK 20. 12. (API). Prasa amerykańska donosi, że minister wojny, Royall, otrzymał już raport dotyczący przestępstw popełnianych przez personel amerykański w Niemczech: spekulacji na czarnym rynku, pogwałcenia przepisów celnych itd. Wśród winnych znajduje się i generał, kilku oficerów i kilku wysokich urzędników cywilnych.

Knut Hamsun wykreślił się grywną

OSLO 20. 12. (PAP). — Słynny pisarz norweski Knut Hamsun, który w czasie wojny współpracował z Niemcami i zapisał się do partii hitlerowskiej, został skazany na zapłacenie grywny w wysokości 425 tysięcy koron. Prokurator domagał się grywny w wysokości pół miliona koron.

81 miliardów obrotu

Działające w miastach powszechnie spółdzielnie spożyców osiągnęły w b.r. 81 miliardów złotych obrotu wobec zaplanowanych 68 miliardów złotych.

Brawo Ozorków!

Zakłady Przemysłu Welnianego Nr. 32 w Ozorkowie wykonały na dzień 4.XII. całoroczny plan produkcyjny.

Jedwab sztuczny nie pozostaje w tyle

Na odcinku jedwabiu sztucznego plan roczny został wykonany z dniem 15. XII. 1947 r. Można więc przewidzieć, że do końca roku cyfry produkcyjne przekroczy preliminarny o 5%.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI MEZA MEGO
s. † p.
MIECZYŚŁAWA PILARSKIEGO
KUPCA
BRANZY TECHNICZNO - SAMOCHODOWEJ
ODBĘDZIE SIĘ NABOŻENSTWO DZIA 22. 12. 1947 r., O GODZINIE 9, W KOŚCIELE KATEDRALNYM PRZY OLTARZU GŁÓWNYM, O CZYM ZAWIADAMIA RODZINĘ, KREWNYCH I ZNAJOMYCH
(8620 p)
ZONA.

DZIA 19 GRUDNIA 1947 R., RANO OPUSCIŁ NASZE SZEREGI
s. † p.
KAROL BOROMEUSZ CHĄDZYŃSKI
ZAŁOZYCIEL I DŁUGOLETNI PREZES RADY NADZORCZEJ SPÓŁDZIELNI HANDLOWEJ KUPIECTWA POLSKIEGO W Ł O D Z I.
W ZMARŁYM TRACIMY ŚWIATŁEGO DORADCE I NIESTRUDZONEGO BOJOWNIKA NA NIWIE HANDLU POLSKIEGO.
POGRZEB ODBĘDZIE SIĘ DZIA 22 GRUDNIA 1947 r., NA STARY OMENTARZ KATOLICKI, O GODZINIE 12.
CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!
RADA NADZORCZA I ZARZĄD
SPÓŁDZIELNI HANDLOWEJ KUPIECTWA POLSKIEGO
(2308)
W Ł O D Z I.

s. † p.
Karol Boromeusz Chądzyński
PROWIZOR FARMACJI
urodzony 26. 10. 1868 r., zmarł 19. 12. 1947 r.
WYPROWADZENIE ZWŁOK Z DOMU ŻALOBY, UL. PIOTR. KOWSKA Nr 165, NASTĄPI DZIA 22. 12 br., O GODZINIE 12, NA STARY OMENTARZ KATOLICKI W Ł O D Z I, ul. OGRODOWA, O CZYM ZAWIADAMIAJĄ POGRAŻENI W GŁĘBOKIM SMUTKU
(8688)
DZIECI, WNUKI, WNUCZKI, SYNOWE, SIOSTRA I RODZINA.

„Zagajnik” na Wodnym Rynku

Od 20 do 1000 zł za drzewko — Przedsiębiorstwo choinkowe świetnie prosperuje

Wodny Rynek — „magazyn mód dla niezamożnych” — jak się go żartobliwie nazywa, zmienił w okresie przedświątecznym swój charakter. Podczas piątkowego, większego jarmarku przed świętami, „ciuchy” mają o wiele mniejszy zbył, niż normalnie. Kto sobie miał coś sprawić na święta — już to zrobił. Gdzieś niedługo jakiś zapóźniony elegancki mierzy przy straganie marynarkę lub buty. „Ida” jeszcze także ubranka dziecięce. Na ogół jednak w branży odzieżowej — jak zapewni jeden z fachowców — panuje cisza.

DREWNIANE KONIE I SERCA Z PIERNIKA

Niezwykły ruch daje się zauważyć natomiast przy straganach z artykułami żywnościowymi. przy galanterii i zabawkach. Zabawki ukazują się na Wodnym Rynku tylko sezonowo — właśnie w okresie przed gwiazdkowym.

Oto jakiś młodzieniec dochochwał wspaniałego rumaka z „prawdziwej skóry”. Rumak przedstawia się rzeczywiście imponująco. Ma na sobie siodło nabijane bogato blaszonymi ćwieczkami. chrapy jego rozdęte, pierś szeroka, a ogon nieco wprawdzie „wylinały”, lecz z wadiacko zadarty. Jednakże taki „prawdziwy” koń, to kosztowny sprawnik, to też na razie nikt się nie kwapi do kupna. Znacznie większym powodzeniem cieszą się koniki drewniane o wiele tańsze i znacznie estetyczniejsze.

— Do kwiatów, do kwiatów — za wodzi w innym miejscu piskliwym głosem jakaś kobiecina. Kwiatów, — naturalnie, jest dziś na rynku „do wyboru i do koloru.” Róże, chryzantemy, goździki, z barwnej bibułki, osadzone na drucikach, stanowią nieodzowną świąteczną ozdobę komody w wielu mieszkaniach.

Na tym ostatnim jarmarku przedświątecznym KWITNIE HANDEL OZDOBAMI NA CHOINKĘ. Nie są to owe kosztowne zabawki i świeci-delka, jakie widzimy w sklepach, za to kosze sprzedawców pełne są papierowych aniołków, różnokolorowych łańcuchów z bibułki i słomki oraz arlekinów ze skorupki od jajek. Prócz tego naturalnie ozdoby „do jedzenia” lukrowane pierniki w kształcie serca, złożone orzechy i cukierki w ozdobnych papierkach.

„DO CHOINEK, DO CHOINEK”

Największy ruch panuje w centrum rynku, gdzie na kawałku wolnej przestrzeni ustawili swój towar sprzedawcy choinek. Mimo sentymentu, jaki odczuwamy do milej tradycji drzewka wigilijnego, nie można oprzeć się żalowi, na myśl o

spustoszeniu w naszych i tak wytrzebionych lasach.

— Jaką chce pani choinkę: większą czy mniejszą? — zagaduje mnie kilkunastoletni młodzieniec o zaczerwienionym nosie.



Trudno jest wybrać choinkę. Każda jest ładna i każda... droga.

— To ty handlujesz drzewkami? — pytam.

— Nie, ja tylko wybieram i odnoszę — wyjaśnia mój rozmówca swoje handlowe „stanowisko”.

Okazuje się, że drzewka są własnością trzech słusznego wzrostu panów, którzy umiejawnie podzielili się funkcjami. Jeden targuje się z klientami, drugi inkasuje pieniądze, trzeci pilnuje, aby ktoś czegoś nie „buchnął”.

— Ile za to drzewko? — pyta jakaś pani.

— Równego górala.

— Czemu tak drogo?

— Drogo? — oburza się współmałż „od targowania” — potrójny świerk ma tu szanowna pani przed sobą.

Większe i ładniejsze drzewka kosztują od 300 do 1000 zł. Oddzielnie odbywa się sprzedaż małych, „stojowych” choinek. Tu ceny są naturalnie znacznie niższe. Od 20 do 200 zł.

— Okropnie zdzierają skórę — skarży się jakiś pan w mundurze kolejarza.

— Nie kupię w tym roku choinki.

Po pewnym czasie widzę, jak wyrzekając na drożyznę, dźwiga jednak ładne i okazałe drzewko. Przywiązanie do tradycji jest — okazuje się — silniejsze od rozsądku.

J. Wil.

Po prostu

Jak oszczędzać — to oszczędzać

Jedna z naszych Czytelniczek P. W.D. (nazwisko i adres znane Redakcji) pisze:

„Pracownicy Elektrowni Łódzkiej mają — jak wielu innych — niewielkie uposażenia. Mogą jednak za to korzystać z prądu bez żadnych ograniczeń. U moich znajomych np. wypala się po 1000 kilowatów miesięcznie. Nic dziwnego — używają oni wszelkiego rodzaju piecyków, grzejników, żelazek, 100 świecowych żarówek itp.

Przypuszczam, że Elektrownia chce w ten sposób przyjąć z pomocą swoim nie najlepiej opłaconym pracownikom, ale czy jest to posunięcie słuszne z punktu widzenia interesu ogólnego?”

Oczywiście, nie wydaje się to słusznym ograniczeniem prądu dołknęty przecięt wszystkim i to DOTKNEŁY w dostównym znaczeniu. Kontyngenty są skąpe, że w mieszkaniu składającym się z 1—2 izb trudno go nie przekroczyć.

P. W. D. pisze na ten temat:

„Kiedy nie chcę wieczorem po raz drugi rozpałić ognia pod kuchnią, jem na kolację tylko chleb, bo nawet na zagotowanie wody na herbatę nie możemy sobie pozwolić. Dzieci uczą się przy 10 świecowych żarówce. A i tak przekraczamy przydział prądu...”

Wobec tego wypalanie przez pracowników Elektrowni 1000 kilowatów miesięcznie jest zbyt rażąco dysproporcją. Skoro mówimy o oszczędności — musimy oszczędzać wszyscy bez wyjątku.

Pracownicy Elektrowni powinni mieć zwiększony kontyngent — to jasne. Bez ograniczeń zaś to jednak zbyt wiele!

LUTECKI

Nasze babcie

uwaga! puder za środek szkodliwy dla cery. Może wtedy czasem miały i rację. Dziś nasza produkcja pudru oparta jest na surowcach nowoczesnych, których korzystne działanie dla cery wielokrotnie zostało zbadane. To też puder „Anida” jest zdrowym i higienicznym środkiem do nadania cerze pożądanego i miłego wyglądu.



Pocztowe koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstało w Łodzi

W urzędzie pocztowym Łódź 1 od było się pierwsze zebranie organizacyjne koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na zebraniu obecny był prezes TPPR, sędzia Sądu Najwyższego Bzowski, który wygłosił przemówienie, zachęcając pocztowców do licznego akcesu do koła.

Bezpośrednio po tym przemówieniu na członków koła zapisało się przeszło 150 osób. Członkowie zobowiązali się do składek miesięcznej w kwocie 10 zł. Na prezesa koła wybrano ob. Stefana Klimaszewskiego.

Po zebraniu odbył się pokaz filmu radzieckiego.

W programie prac koła przewidywane są cotygodniowe imprezy, na które złożą się odczyty, pokazy filmów itp.

Komorne za lokale handlowe zdrożeje w Łodzi o 100 proc.

Na odbytym onegdaj posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego rozpatrywana była w trybie nagłym sprawa podwyżki komornego za lokale handlowe, biurowe itp.

Najemcy tych lokali nie są objęci ustawą o ochronie lokatorów i dlatego opłacali już dotychczas komorne z zastosowaniem mnożnika w stosunku do opłat przedwojennych. Obecnie mnożnik ten został podwyższony w sposób następujący:

Za lokale należące do I kategorii z 15 do 30-krotnej sumy komornego przedwojennego.

Kategoria II — z 12 do 25.

Kategoria III — z 10 do 20.

Komorne obliczane będzie od metra kwadratowego powierzchni użytkowej. O przynależności do poszczególnych kategorii decyduje strefa miasta, w której dany lokal się znajduje.

Kolegium uchwaliła podwyżkę opłat komornianych. Wejście ona, po zatwierdzeniu przez MRN, w życie z dniem 1 stycznia.

Zmieniono również granice stref, decydujących o kategorii lokali.

Do I kategorii należą lokale, położone przy ul. Piotrkowskiej między ul. Pi. Wolności a ul. Stalina, przy ul.

Nowomiejskiej między Pl. Wolności a ul. Ogrodową i przy ul. Narutowicza między ul. Piotrkowską a Kilińskiego.

Do II kategorii od ul. Stalina do Pl. Niepodległości, przy Pl. Reymonta, przy ul. Sieradzkiej i przy wszystkich przecznicach ul. Piotrkowskiej od Pl. Wolności do ul. Stalina i Bandurskiego.

Do III kategorii należą lokale we wszystkich innych punktach miasta. Zaznaczyć należy, że instytucje państwowe, społeczne i polityczne, zajmujące lokale w jakimkolwiek punkcie miasta placą komorne z zastosowaniem mnożnika 20, czyli jakby należały do III kategorii. (o)

Kolejarze muszą być trzeźwi

Czuwać będzie nad tym Poradnia Przeciwalkoholowa ZZZK Kiedy pomyślą o tym szoferzy?

Nadużywanie alkoholu jest szczególnie niebezpieczne wśród pracowników, od których trzeźwość i opamiętanie zależy zdrowie i życie wielu ludzi, a więc przede wszystkim wśród pracowników komunikacyjnych.

W zrozumieniu tego faktu Zarząd Koła Związku Zawodowego Kolejarzy w Łodzi podjął inicjatywę walki z alkoholizmem wśród kolejarzy.

Dn. 14 bm. w lokalu ZZZK — wezła łódzkiego odbyła się uroczystość otwarcia Poradni Przeciwalkoholowej przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Zdrowia.

Zebrani postanowili założyć koło „Trzeźwość”, którego zadaniem będzie szerzenie idei walki z alkoholizmem wśród wszystkich

pracowników kolejowych okręgu łódzkiego.

Poradnia przeciwalkoholowa ZZZK jest pierwszą instytucją tego rodzaju na terenie całej sieci PKP i jedyną na terenie Łodzi.

Akcja podjęta przez Łódzki Związek Kolejarzy znajdzie niewątpliwie naśladowców w innych związkach zawodowych i zakładach pracy. Przede wszystkim powinna znaleźć zrozumienie w Związku Zawodowym kierowców samochodowych.

Dla Barbary, Marii i Mikołaja

Zw. Samopomocy Chłopskiej zapoczątkował łańcuch ofiar

W związku z wczorajszą naszą notatką o chrzcinach małych trojczków łódzkich — Barbary, Marii i



Mikołaja — do Redakcji „Dziennika Łódzkiego” zgłosił się przedstawiciel Zarządu i pracowników Pow. Zw. Samopomocy Chłopskiej w Łodzi składając dla dzieci — 1,500 zł.

Ofiarę tę złożono „zamiast życzeń świątecznych Wojewódzkiemu Zarządowi Samopomocy Chłopskiej w Łodzi.” Jednocześnie ofiarodawcy wzywają inne powiaty woj. łódzkiego do podjęcia łańcucha ofiar. Drogim ogniwem w tym łańcuchu stać się powinien powiat konecki. (o)

Laboratorium które powstało z niczego

o Spółdzielni Chemicznej „Xenon” Studenci-chemicy łódzcy we własnym laboratorium

Kilka niewielkich pokoiów robi wrażenie zmodernizowanej pracowni średniowiecznego alchemika; słoje, próbówki, retorty, jakieś proszki, płyny, palniki — to laboratorium Spółdzielni Chemicznej „Xenon” przy ul. Kilińskiego 180

ZACZĘLI OD 20 TYS. ZŁ

W 1945 r. grupa studentów Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej postanowiła założyć spółdzielnię chemiczną. Celem spółdzielni było polepszenie warunków materialnych członków — studentów, szkolenie ich w przemyśle i handlu oraz propagowanie wśród społeczeństwa idei spółdzielczości. Trudności było niemało. Przede wszyst-

kim skąd wziąć kapitał zakładowy? Ale 25-ciu młodych, pełnych zapału ludzi — pierwszych członków i organizatorów spółdzielni — dało sobie i z tym radę. Zebrali 20.000 zł i z tym kapitałem stanęli do pracy.

Na pierwszy ogień sklepik z artykułami chemicznymi przy ul. Piotrkowskiej 24 dostarczonymi przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego, z mydłem, sodą, farbami, kosmetykami itp. Początkowo było trudno, lecz z czasem SPÓDZIELNIA ROZWINĘŁA SIĘ I „STANEŁA NA NOGI”. W 1946 r. obroty spółdzielni wynosiły już 28 milionów zł. Idąc po wytkniętej linii, 600 tys. zł wyasygnowano na sty-

pendia dla niezamożnych studentów.

LABORATORIUM

Obecnie spółdzielnia zmieniła nieco swój charakter. Podstawą jej od początku bieżącego roku akademickiego stało się laboratorium chemiczne. PRACA WRE NA CAŁEGO. Wykonuje się analizy, odczynniki czyste dla laboratoriów wyższych uczelni, fabryk i zjednoczeń. Ostatnio laboratorium otrzymało zamówienie od Kuratorium Szkolnego na dostarczenie odczynników czystych dla szkół średnich. Wszyscy laboranci — to studenci chemii. Pracują z prawdziwym zapałem, bo już w „swoim” zawodzie. Nie ma tu obowiązków „godzin „urzędowania”. Studenci pracują w spółdzielni w

czasie wolnym od zajęć na Politechnice.

...TYLKO CIASNO

Spółdzielnia studencka „Xenon” należy do Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych, które dostarczają jej pewnych artykułów chemicznych, a jednocześnie pomagają w zbyciu towarów.

Spółdzielnia w ciągu dwóch lat istnienia tak się rozwinęła, że już obecny lokal nie wystarcza. Jest bardzo ciasno a studenci chcieliby otworzyć jeszcze jeden sklep, a przede wszystkim rozszerzyć laboratorium i zatrudnić jak najwięcej młodych chemików. (ibk)

NOWOŚĆ
TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ
„Pamiętnik Pani Hanki”
UKAZAŁA się nieznaną dotąd książka tego najpoczytniejszego pisarza nakładem
WYDAWNICTWA „PRZEŁOM”
KRAKÓW — KARMELICKA 6
Do nabycia
we wszystkich księgarniach.
Cena 600,— zł.
(2930)

Łodzi nie nagrodzeni na konkursie: „Hasła przeciwgruźlicze”

Ministerstwo Zdrowia w związku z propagandą walki z gruźlicą, prowadzoną w grudniu br. rozpisano niedawno konkurs na najlepsze hasła przeciwgruźlicze.

W skład sądu konkursowego weszli: wicemin. dr. Jerzy Szlachetki, dr. Zbigniew Górecki, dr. Bolesław Bartenbach, dr. Edward Pankiewicz, dr. Jerzy Pomianowski i mgr. Kazimierz Borzęcki.

Po rozpatrzeniu nadesłanych prac pierwszą nagrodę w wysokości 10.000 zł. przyznano łodzianinowi — p. Stanisławowi Raczkowskiemu, zam. przy ul. Piotrkowskiej 48.

Panadto łodzianie otrzymali w konkursie trzy dalsze nagrody po 500 zł. każda (pp. S. Gruner, Maria Węgrzyn i Zofia Szyszkowska) (i).

Niedziela pod znakiem boksu

Jaka wiadomość nadejdzie z Radomia? — Czy „Batory” potrafi wygrać z „Tęczą”



Dziś zapadnie decyzja czy drużyny bokserkie Łodzi zakwalifikują się do dalszych spotkań o drużynowe mistrzostwo bokserkie Polski. — Od wyników tych dwóch spotkań za leżeć będzie los sportu bokserkiego Łodzi, na najbliższą przyszłość.

LKS znajduje się już w Radomiu. Bokserzy wczoraj w południe przyjechali do Radomia i zamieszkali w hotelu Europejskim. Kierownik drużyny p. Sikorski dokłada wszelkich starań, żeby zawodnicy mogli całkowicie wypocząć zachowując wagę. Spotkanie dzisiejsze Radomiak — LKS odbędzie się o godz. 12. — Na mecz ten wyjechał nasz sprawozdawca sportowy, red. Jarosław Nieciecki, który w jutrzejszym numerze „Dziennika Łódzkiego” podzieli się z czytelnikami swymi uwagami i spostrzeżeniami z ringu w Radomiu.

Nie ulega zdaje się wątpliwości, że w składach obu drużyn zajdą w ostatniej chwili jakieś zmiany. Przesunięcia mogą nastąpić zarówno w wadze piórkowej i lekkiej, jak w średniej i półciężkiej. Chodzi tu przede wszystkim o przesunięcie Marcinkowskiego do wagi lekkiej, żeby nie walczył z Czortkiem. Może się jednak zdarzyć, że Radomiak też przesunie Czortka z piórkowej do lekkiej i koniec będzie taki, że Czortek z Marcinkowskim ostatecznie spotka się, ale zamiast w piórkowej — w lekkiej.

Jeżeli chodzi o wagę średnią, to kto wie, czy Pisarski nie przejdzie do wagi półciężkiej. Wówczas w średniej walczyliby Rychlewski.

Mieliśmy kilka razy możliwość zapoznania się ze strategią kierownictwa LKS. Strategia ta dawała pierwszorzędne rezultaty. Chyba i tym razem nie zawiedzie naszych oczekiwań.

Spotkanie Radomiaka z LKS odbędzie w Łodzi i Warszawie ogromne zainteresowanie.

Przypominamy raz jeszcze, że dru-

żyny walczyć mają w następujących składach:

w. musza: Przybytniewski — Kamiński,
w. kogucia: Sieradzan — Stasiak,
w. piórkowa: Czortek — Marcinkowski,
w. lekka: Kosiński — Bonikowski,
w. półśrednia: Wasiak — Olejnik,
w. średnia: Kruk — Pisarski,
w. półciężka: Krok — Żylis,
w. ciężka: Kołkowski — Niewadzki.

Drugi mecz niemniej ciekawy odbędzie się w Łodzi. Na ringu w hali Wimy o godz. 11 Łódzka Tęcza spotka się z Batorym. I tutaj mogą zajść poważne przesunięcia w składach, ale nie będą one chyba tak wielkie i zasadnicze jak w meczu radomskim.

Skład drużyn w meczu w Łodzi przedstawia się następująco:

w. musza: Bednarek — Górecki,
w. kogucia: Maćki — Bazarnik,
w. piórkowa: Guzowski — Nypelt,
w. lekka: Zarzycki — Biłrzycki,
w. półśrednia: Mazur — Kusz,
w. średnia: Trzęsowski — Kula,
w. półciężka: Janeczek — Nowara,
w. ciężka: Jaskółka — Kubica.

Po „referendum” pięściarskim Graziąno wraca na ring

Głośną swego czasu w Ameryce była sprawa zdyskwalifikowania przez Nowojorską Komisję Bokserką mistrza świata w średniej Roc-

Sukces koszykarzy łódzkiej YMCA Warta (Poznań) pokonana 52 ; 29

Maleszewski i Dowgird najlepszymi graczami

Wczoraj odbył się w Łodzi ligowy mecz w piłce koszykowej między YMCA z Łodzi a Wartą z Poznania. Spotkanie to miało ostatecznie zdecydować, która z drużyn prowadzi będzie ostatecznie w tabelce punktacyjnej. Obie drużyny nie miały bowiem dotychczas ani jednego przegranego spotkania. Łodzianie prowadzili nieznaczną różnicą punktów.

Mecz z Wartą stał więc pod znakiem zażartej walki o punkty. Do przerwy YMCA potrafiła zdobyć

przewagę mając 21 pkt., wówczas gdy Warta na swoim koncie zapisała tylko 1 pkt.

Po zmianie stron Warta grała znacznie słabiej, a YMCA panowała nad sytuacją, strzelając celnie do kosza Warty. Spotkanie zakończyło się ostatecznie zdecydowanym zwycięstwem YMCA 52:29. Jest to sukces nie byle jaki, bo Warta pretendowała do tytułu mistrzowskiego i przez znawców zaliczana była do rzędu najlepszych drużyn piłki koszykowej w Polsce.

Najlepszym graczem na sali był Władysław Maleszewski, który dyktował całym zespołowi YMCA. Jego technika stała na b. wysokim poziomie. Mało mu ustępował Dowgird, który wczoraj stał się królem strzelców.

Punkty dla YMCA zdobyli: Dowgird 16, Barszczyński — 14, Maleszewski — 9, Ulatowski — 3, Zylinski — 8, Kozłowski — 2.

Dla Warty punkty zdobyli: Dylewski — 12, Ruszkiewicz — 7, Dziel — 1, Pawlicki — 2 i Matysiak — 7.

Sędziowali Bruśnicki z Krakowa i Wysocki z Warszawy. Publiczność liczyła 1,500. Po meczu tym YMCA wysunęła się zdecydowanie na pierwsze miejsce w tabelce punktacyjnej.

Mistrzostwa ping-pongowe M. O.

W Łodzi odbyły się ogólnopolskie mistrzostwa ping-pongowe Milicji Obywatelskiej.

Udział wzięło 14 województw, reprezentowanych przez 52 zawodników.

Uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał ppłk. Marchwiński, witając sportowców milicjantów całej Polski. Następnie przemówił Szef Sekcji Sportowej kpt. Gronowski z Komendy Głównej M.O.R.P.

Do finału zakwalifikowało się 12 zawodników. Na uwagę zasługiwał ppor. Bass z woj. kieleckiego, który nie poniósł żadnej porażki i uplasował się na pierwszym miejscu, zdobywając puchar przechodni K-dy Głównej M.O.R.P. oraz nagrodę indywidualną.

Drugie miejsce w tabeli zajął ppor. Bogdański (woj. gdańskie), 3. Nikiewski (woj. pomorskie), 4. Kołodziejczyk (woj. śląskie), 5. Porczyński (m. Łódź), 6. Pietrzyk (woj. kieleckie).

12 finalistów mistrzostw ping-pongowych otrzymało pamiątkowe nagrody.

Rozgrywki stały na wysokim poziomie.

STGIANKI, KRZYŻAKI 200 ZŁ

„BAZAR KATOLICKI”

ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 49 (1934)

Narciarze argentyńscy trenują w St. Moritz

Jedenastcie drużyn hokejowych w turnieju olimpijskim

W St. Moritz ukazały się już pierwsze zwiastuny zbliżających się Igrzysk Olimpijskich. Pierwszymi za wodnikami, którzy znajdują się w tej miejscowości są Argentyńscy.

Co do mistrzostw hokejowych zostały już ustalone pewne wytyczne. W programie turnieju zgłoszonych jest 11 drużyn hokejowych (Kanady, Ameryki, Anglii, Francji, Szwajcarii, Austrii, Węgier, CSR, Polski, Szwecji i Włoch).

Przed turniejem wszystkie drużyny będą podzielone na trzy grupy. Rozstawione zostaną te państwa, które zajęły pierwsze miejsca na ostatnich mistrzostwach świata w Pradze, a więc CSR — Szwecja — Austria.

W pierwszych dwóch grupach będą po cztery drużyny, a w trzeciej grupie — trzy drużyny.

Losowanie wyklucza udział Kanady i USA w jednej grupie. Osiem drużyn, które się zakwalifikują do dalszych rozgrywek, będzie rozdzielonych na dwie grupy, po cztery w każ-

dej. Dwa pierwsze zespoły z każdej grupy wejdą do finału, i grać będą „każdy z każdym”.

Ankieta w sprawie meczu bokserkiego Warta-Grochów

W dniu dzisiejszym u dyr. Państwowego Urzędu WF i PW inż. T. Kuchara odbyła się konferencja, przy udziale przedstawicieli PZB prezesa Bielewicz i prok. Banca — jako pełnomocników zarządu PZB, dyr. Prawdowskiego — przedstawiciela NOZB i płk. Czaplackiego — przedstawiciela MSK „Grochów”. Na konferencji tej, zwolanej, celem rozpatrzenia sprawy protestu KS „Warta”, odnośnie wyniki walki w wadze ciężkiej Klimecki — Archacki — zostało postanowione:

Zarząd „Grochowa”, po uznaniu protestu przez Komisję Sportową PZB (po odrzuceniu go przez komisję odwoławczą — po meczu) — odwołał się do Zarządu PZB. Ten ostatni na zebraniu, które odbędzie się 22 b.m., wyda swą decyzję, odnośnie wymienionego protestu.

Ponieważ jednak par. 38 regulaminu sportowego PZB nie jest zbyt ścisły i jasny — co może być powodem różnorodnego interpretowania, PU WF i PW wysunął projekt rozpisania referendum do wszystkich okręgów bokserskich w Polsce, które wypowiedziałyby się na temat odnośnego paragrafu.

OZDOBY CHOINKOWE po cenach
zniżonych. — Sprzedaż detaliczna
„BAZAR KATOLICKI”
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 49 (2885)

Rzemieślnicy grają w ping-ponga

8. 1. 48 roku odbędzie się turniej tenisa stołowego, organizowany przez „Rzemiosło Łódzkie” w dwu grupach dla juniorów i starszych, dostępny dla rzemieślników, uczniów rzemieślniczych, uczniów szkół zawodowych oraz dla członków Klubu Rzem. K. S. „Bieg — Resursa”.

Zapisy przyjmuje sekretariat Klubu do dnia 6. 1. 48 roku codziennie od godz. 17 do 22 w lokalu Klubu przy ulicy Kilińskiego 123.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

ZNACHOR 21)

Strasznie takie gadanie gniewało Prokopa. Ścierpieć tego nie mógł i nie jeden już za swoje podejrzenia do brzo od niego oberwał.

A jednak w tym czy w owym musiało coś być. Miał przecie stary Mielnik trzech synów. Średni na wojnie zginął, najstarszy przed samym ożenkiem po pijanemu na lód wszedł, zalał się i utonął. A najmłodszy, wbijając klin w sworzeń na samej górze, zwał się i omal życia nie postradał, a i tak obie nogi połamał. Na próżno sprowadzali doktora, na próżno doktor w deszczulki mu nogi układał. Na całe życie kaleką już musiał zostać, chodzić nie mógł. Piąty miesiąc to siedział, to leżał, do nijakiej roboty się nie nadawał, i tak przy osiemnastu latach ciężarem ojcu był.

I z córką nie powiodło się Mielnikowi. Wyszła za mąż za majstra w cegielnii, ale majster przy pożarze zginął, a ona, że to w ciąży była akurat, widać z tego urodziła dziecko chore, na padaczkę cierpiące.

Oto dlaczego stary Prokop chodził ponury jak noc i wilkiem patrzył, chociaż mu ludzie bogactwa zazdrościli, choć młyn nie próżnował i choć sam na zdrowie narzekać nie mógł.

Tego roku na jesieni jeszcze jeden kłopot przybył: młodszego parobka, Kaziuka, brali do wojska. Na jego miejsce byle kogo Prokop przyjąć nie chciał. We młynie praca jest odpowiedzialna, wymaga roztropności i siły. Byłe pastuch do tego się nie nadawał. Długo zastanawiał się stary, aż wybór jego padł na Nikitkę Ramaniuka z Poberezia. Ojciec Nikitki miał i tak dwóch żonatych synów, a najmłodszy nawet do miast

chodził za pracą. Chłopak zdrowy, do rzeczy nawet szkoły ukończył.

Powziąwszy raz postanowienie, we czwartek, jako w dzień tagowy w Radoliszkach, Prokop wybrał się w drogę. Blisko było z młyna do tartaku, niecała wiorsta. A traktem właśnie ciągnęli chłopci na targ. Jedna za drugą przejeżdżały bryczki i wozy. Każdy Mielnikowi kłaniał się, bo znali go wszyscy, Ten i ów, zatrzymując szkapę, zagadał, patrząc ciekawie, jak stary przyjął dopust Boży, który pokręcił mu ostatniego syna, Wasilka. Ale po twarzy Prokopa nic nie było można poznać. Jak zawsze miał zmarszczone brwi i poruszał swoją łopaciastą siwą brodą.

Nadjechał wreszcie i Romaniuk. Musiał tylko po zakupy jechać, bo wóz był pusty, tylko z tyłu jego baba siedziała.

Prokop kiwnął mu ręką i zaczął iść obok wozu. Uścisnęli sobie dłonie.

— No, co tam? — zapytał Romaniuk. — Tuczysz się, bracie?

— Żyję z Bożą pomocą. Ale zmartwienie mam.

— Słyszałem.

— Nie to. Tylko Kaziuka do wojska biorą.

— Biorą?

— A biorą.

— Tak to?...

— Aha. A wiesz, że zarobek u mnie dobry. Parobek głodu nie zagna i jeszcze odłoży.

— Wiadomo — przyznał Romaniuk.

— Tak ja sobie pomyślałem, że twój, niby Nikita, podchodziłby do takiego zajęcia.

— Czemu nie.

— Nu, to jak?

— Co jak?

— Nu, z Nikitą?

— Ano, żeby do ciebie, do pracy?

— Aha.

Romaniuk podrapał się po głowie, w jego małych

siwych oczkach błysnęła radość. Powiedział jednak objętym tonem:

— Chłopak zdrowy...

— To chwała Bogu — śpiesznie mruknął Prokop w obawie, by Romaniukowi nie przyszło do głowy zapytanie o zdrowie Wasilka. — Tylko żeby na przyszły piątek przyszedł, bo w piątek Kaziuka biorą.

— To dobrze, bracia, że mówisz. Bo jego w domu nie ma. On teraz aż do Oszmiany pojechał.

— Roboty szukać?

— A pewno.

— Ale wróci.

— Co nie ma wrócić. Zaraz z Radoliszek pocztową karteczkę do niego wyślę.

— No, to i dobrze. Żeby na piątek...

— Toż rozumiem.

— Pracy teraz wiele. Nie zdołam bez dwóch parobków — dodał Prokop.

— Przyjedzie na czas.

— To z Bogiem!

— Romaniuk potrząsnął lejcami, na co zresztą mały brzuchaty siwek nawet nie zwrócił uwagi, i pogrzyżył się w myślach, pełen zadowolenia. Wielkie to jednak było wyróżnienie, że Mielnik spośród tylu wybrał jego syna.

Odwrócił się i spojrzał na żonę. Z grubych chustek, które szczelnie opatulały jej głowę, widać było tylko nos i oczy.

— Naszego Nikitę Mielnik bierze — powiedział.

Baba westchnęła:

— Boże, mój Boże!...

I nie wiadomo było, czy cieszy się, czy się martwi. Zresztą Romaniuk nigdy się na tym nie zastanawiał. Głos już miała taki jękiwy.

Cieszył się i Prokop. Strasznie nie lubił zmian i niepokoju. Teraz sprawa była załatwiona. Tak mu się przynajmniej zdawało, a zdawało się aż do ośmiu wieczoru.

Idealny sublokator

Smukły młodzieniec wszedł do bramy pewnej kamienicy.
— To tu! — szepnął do siebie.
Wdrapał się na trzecie piętro. Nacisnął guzik dzwonka. Ale w efekcie miał guzik: dzwonek był na urlopie. Wobec tego zapukał energicznie. Otworzyła mu dziewczica z przedwieczną ondulacją, w szarym fartuszkach. Fartuszek musiał być kiedyś biały, ale obowiązki zawodu uczyniły go szarym, jak nasze życie.
— Czy tu jest pokój do wynajęcia? — zapytał nieśmiało.
— Tak jest, — odparła służebnica, po czym krzyknęła: — Proszę pani. Przyszła tu jeden o pokój.

— No to ładnie. Pan się dziś wprowadzi?
I młodzian się wprowadził. Zachowywał się wzorowo. Wracał punktualnie, nie skrzyplął, nikogo nie przyjmował, nie śmiecił, nie palił, a nawet nie chrapał w czasie snu. Pani Jaśniępańska oraz jej służebnica podglądały go na zmianę przez dziurkę od klucza. Ale nie mogły mu zarzucić. Wreszcie po trzech tygodniach dama zapukała do drzwi swego sublokatora.
— Mam do pana wielką prośbę — rzekła dziwnie nieśmiało — ale to wielką...

— Służę uprzejmie — odparł wytworny młodzieniec.
— Ach, niechże pan raz nie służy uprzejmie! — wybuchnęła dama — To jest doprawdy nie do zniesienia. Pan jest stale trzeźwy, cichy, wyplacalny, solidny... Ja biedna nie mogę słówka panu powiedzieć. Panie, proszę się zlitować nade mną! Ja muszę się pokłócić! Czy pan nie widzi, że ja więdnę? Mnie już ubyło sześć kilo przez te trzy tygodnie!
Młodzieniec westchnął ciężko i zaczął:
— Ha, tego... To dobre! Jakle

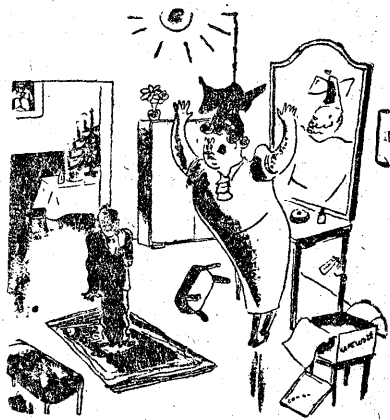
tu porządku?! Tego... kurz na biurku, do diabła! Zaraz sobie zapalę fajeczkę i niech firanki szlag trafi... A teraz idę z koleżkami na wódkę i wracam nad ranem z jedną rudą dziewczynką.
Twarz pani Jaśniępańskiej jaśniała radością.
— Szanowny, szlachetny młodzieńcze! — wykrzyknęła. — Czym ja się panu odwiedzę? Ach, narzeczcie będę mogła się z panem wyklócić!
I w porywie wdzięczności dama ucałowała ręką młodzieńca.

Bogdan Brzeziński



— Radzę pani kupić tę torebkę. Ponieważ i tak wszystkie najważniejsze rzeczy znajdują się zwykle na samym dnie, torebka jest tam zaopatrzona w zamek błyskawiczny. Ładny i praktyczny prezent gwiazdkowy!

Oto wdzięczność



— Ach, ty niedolego! Jak mogłeś nie zastrzedz w sklepie, że mogę zamienić kapelusz o ile nie będzie mi w nim do twarzy?

W krzywym zwierciadle

WSPÓLNICY

Ogłoszenia z „Dziennika Zachodniego“ (nr. 334):

„KUPIEC, kawaler posiadający sklep spożywczy z koncesją poszukuje spółniczek do wzajemnego prowadzenia. Oferaty do „Dziennika Zachodniego“ Gliwice, pod „Kupiec“.
Oby tylko ta spółka dobrze się prowadziła!

HANDEL ŻYWYM TOWAREM
Widocznie jednak nie zawsze wspólnicy prowadzą się dobrze, jak o tym świadczy inne ogłoszenie z tego samego pisma (nr. 331):

SPRZEDAM, lub przyjmę współnika do warsztatu mechanicznego; wytwórni maszyn rolniczych.
Możebyśmy nawet i reflektowali, ale prosimy o przysłanie próbek.

ZABAWKI
W „Życiu Warszawy“ (nr. 338) czytamy:
„Chłopów, dziewczęta, solidnych, inteligentnych, na zabawki mechaniczne przyjmę. Andrzejowska 8, sklep (od Niemcewicza). K. 12894-1“.

Pewnie, grunt to solidność. Przy najmniej mechanizm przy nakręcaniu się nie zepsuje.

NA GWIAZDKĘ

Możemy się nie martwić o prezenty świąteczne. Wybawi nas z kłopotu ogłoszenie w „Życiu Warszawy“ (nr. 342):

„Okazja gwiazdkowa! Ruiny — centrum, do s'alej odbudowy, na własność tanio! kilka innych do odbudowy poleca Sokolnicki, Nowogrodzka 36. 37339“
Rzeczywiście, okazja! Tylko położyć taką ruinę pod choinką.

Natychmiast ukazała się dama z lorgnon przy oczach.
— Jestem Matylda z Obszarnickich Jaśniępańska — oświadczyła. Moja rodzina miała klucz i zamek na Ukrainie...
— To świetnie — odparł pogodnie młodzieniec — Bo cóżby było szanownej rodzinie z zamku bez klucza?
Dama wruszyła zlekka dystygowanymi ramionami i otworzyła drzwi do ponurego pokoju, w którym mieszkał chwilowo tylko zapach paczuli i stęchlizny.
— Oto apartament — rzekła — Proszę przyrzec się meblom... To antyki. Ten fotel na przykład to Ludwik XV.

— Świetnie się trzyma — pochwalił grzecznie młodzieniec — Wygląda najwyżej na Ludwika X-go.
— Kosztuje 1000 złotych — obwieściła dama.
— Ten fotel?
— Nie, ten pokój miesięcznie.
— Zupenie niedrogo — ucieszył się młodzieniec.
— No, oczywiście za usługę dopłaci pan 200 złotych... I za światło 100 złotych.
— Bardzo chętnie.
— A tego... hm... Wziął kobiecych pan oczywiście nie będzie przyjmował?
— Skądże znowu? — oburzył się młodzieniec — Mam w Warszawie narzeczona
— Tak... No, a radła ani gramofonu też pan chyba nie posiada?
— Niecierpię mechanicznej muzyki.
— To dobrze. A skrzypiącego pióra pan przypadkiem nie ma? Bo mnie wszelkie szmery denerwują.
— Nie mam, łaskawa pani, — zapewnił skwapliwie idealny sublokator. — Nie mam nawet szmerów w sercu... Mogę przynieść światełko lekarskie.

— No, wierzę panu na słowo. Aha. Jeszcze jedno. Wódkę pan nie pija, ale bimbier, jak mówią?
— Jestem prezesem Związku Zawodowego Abstynentów.

ŚWIĘTO ZA PASKIEM



...CZYLI MAREZENIA SENNE PASKARZY.

Pochwała ryb

skarga nieszczęsnego męża

Mówią szczerze między nami
Nie jest miło przed świętami,
Kiedy nagle człek się dowie,
Ze ma żona dom „na głowie”.
To niezwykle ustawienie
Cały w nim porządek zmienia.
Dawniej mogłeś pospać dłużej.
Teraz — gdzież tam! Zaraz burza:
Żony trudu nie szanuje,
Pracę dezorganizuje,
Ze to wstyd doprawdy, aby...
Ze przeze mnie klapną baby.
Strucla z makiem się nie uda
I mieszkanie tonie w brudach,
O rodzinie nie dbam wcale,
I tak dalej i tak dalej.
A gdy wstanę wreszcie z łoża,
Wówczas bywa jeszcze gorzej.
Gdzie nie siadę, gdzie nie stanę,
Już nie jestem „domu panem”,
Ale w każdym kącie domu
Niepotrzebnym jest nikomu,
„Pięte koło” tylko ze mnie.
Wszystkim ze mną nieprzyjemnie.
Więc wymykam się cichaczem,
By w zacisznej knajpce raczej
Z kolegami po niedoli.
Mówić o tym co nas boli,
I zjeść rybkę, co od losu
Pozbawiona bywa głosu.

Zajaczek

Pan Z. chciał na święta upolować dla żony zajaca. Chodził jednak cały dzień i nic nie ustrzelił. Wstydząc się powrotu do domu z pustymi rękami, wstąpił do sklepu i kupił zajaczkę.
— To ty go upolowałeś? — pyta żona.
— Naturalnie! — odpowiada z dumą myśliwy.
— Zabijeś go w samą porę, bo... już zaczął się psuć ze starości.

Zmartwienie

Obudzono pewnego pana wśród nocy, aby go zawiadomić o śmierci żony, bawiącej u rodziny. Odwrócił się na drugi bok, mrużąc:
— Ach, jakież będę zmartwiony jutro rano, gdy się obudzę.

LOKAL FABRYCZNY

200 — 300 m²
z URZĄDZENIEM lub BEZ
POTRZEBNY
Z A R A Z
Telefonować: 214-30
(4356)

Kino „POLONIA“ (Piotrkowska 67)

Tydzień Polskiego Filmu Krótkometrażowego

17. 12. 1947 — 23. 12. 1947
DZIŚ w niedzielę 12. XII., jutro w poniedziałek oraz we wtorek
PROGRAM Nr 3:
SUITA WARSZAWSKA; ZIEMIA LUBUSKA; W PRACOWNIACH PŁASTYKÓW; ZAMOŚĆ RENESANSOWY; POLSKA KRONIKA FILMOWA.
Początek seansów w dni powszednie 16, 17.30, 19, 20.30
Dziś w niedzielę o godzinie 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30.
Wszystkie miejsca po zł 50,—; ulgowe po zł 35,—.

O mieście w dolinie Kaukazu

Czym była i czym jest Armenia

Armenia — mała republika socjetycka położona na granicy Turcji i Iranu, zgotowała w ostatnich miesiącach gościnne przyjęcie dla 51.000 swych obywateli, którzy wygnani za czasów carskich przez głód i nędzę, teraz powrócili do swej ojczyzny. Powrócili ze spokojem, że kraj zapewni im dostatek życia, że skończy się już raz na zawsze ich tułaczka po obcym świecie, Armenia oczekuje powrotu z granicy jeszcze 63 000 swych synów.
Nie jest łatwo w tej krainie rozlokować i wyżywić dziesiątki tysięcy nowoprzybyłych rodzin. Stąd konieczność planu budowlanego na wielką skalę. Bloki mieszkaniowe i domki jednorodzinne rosną jak grzyby po deszczu i z miejsca po wykończeniu służą gościnną. Nad brzegiem rzeki Akhurian powstało 50 nowych osiedli. Roztaczający się wokół, dotychczas nieurodzajny kraj będzie teraz nawadniany za pomocą nowopowstałego 17-kilometrowego kanału

więcej niż 19.200 km. kw., na których nie liczą nowoprzybyłych i tych, co jeszcze powrócą — żyje 1.3 miliona ludzi. Stolicą jest Erwan z 200.000 mieszkańców. Malowniczo wyglądają śnieżno-białe domy o stylu napół europejskim, napół wschodnim, tułące się do zbroczy Kaukazu. Jak strumy wyciągnięte, wysadzone drzewami autostrady biegną we wszystkie strony świata. Pieniący się liliowymi blaskami Ararat, już spoza tureckiej granicy, kokietuje miasto, wznosząc ponad nim na 5000 m. wysoko swą żalotną, śnieżystą czapę. Tak samo, jak stolica, cała republika leży w dolinie Kaukazu. Wysokie góry bronią dostępu wiatrom ze świata — stąd nadzwyczajnie suchy klimat. Na skutek swego położenia na granicy wschodniego i zachodniego świata, w miejscu, gdzie krzyżują się wiel-

kie drogi handlowe — Armenia stanowi ponętny kąsek dla podbojów. Mimo to utrzymała się, jako jeden z ludów o najstarszej kulturze, która po dziś dzień zachowała swe odrebne, narodowe oblicze. Cztery piąte ludności stanowią Armeniicy, podczas gdy na resztę składają się Azerbejdżanie, Kurdowie, Rosjanie i Jnni.
Kraj ten od najdawniejszych lat był kością niezgody pomiędzy Persją i Turcją. Dopiero związek z narodem rosyjskim pomógł Armenom wyzwolić się spod obecnego jarzma. W czasach carskich Armenia była traktowana jako kolonia rolna podług średniowiecznych czasów feudalnych. Dopiero władze sowieckie zapewniły jej niezawisłość i rozkwit.
PIERWSZE OSIĄGNIĘCIA NOWYCH WŁADZ
— to stworzenie potężnej bazy

przemysłowej, budowa warsztatów i przeprowadzenie kanałów nawadniających. Dziesiątki zakładów przemysłu chemicznego, metalowego, włókienniczego i spożywczego pracują dziś na terenie republiki armeńskiej. W porównaniu z rokiem 1919 wytwórczość przemysłowa Armenii podniosła się 280-krotnie.
Również gospodarka rolna zmieniła całkowicie swoje oblicze. Na żyznych polach rośnie bawełna, winogrona, i inne owoce, tytoń. Ostatnio rozwija się na wielką skalę hodowla jedwabników.
Typowe dla Armenii rzemiosła, jak tkanie dywanów, wyrób przedmiotów ze srebra i złota, precyzyjne przedmioty ozdoby zyskały w ostatnich latach dzięki poparciu ze strony władz perspektywę dalekosieźnego rozwoju.

KRAJ PRZYSZŁOŚCI

Armenia jest dzisiaj jedną z najbardziej postępowych republik Związku sowieckiego. W szkołach uczy się około 276000 uczniów. Przed rewolucją nie było żadnej wyższej szkoły, teraz stoi do dyspozycji żadnych wiedzy studentów 13 wyższych zakładów naukowych.

Również sztuka narodowa rozrosła się znakomicie. Za czasów carskich kraj nie miał teatru — obecnie republika ma ich 24, poza tym instytucji sztuki scenicznej sztuki choreograficznej instytucji sportowe, szkoły malarskie, konserwatoria itp.

Ponadto Armenia posiada własne studio filmowe i na wysokim poziomie postawioną filharmonię.
Powracający do ojczyzny Armeniicy zaledwie mogli poznać swój kraj — tak potężnie duch twórczy w każdej dziedzinie życia narodowego zmienił jej oblicze...
R. Z.

NIEDZIELA 21 GRUDNIA

DZIS:
Tomasza Słow. Tomisława

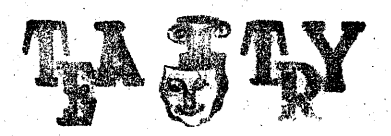
JUTRO:
Zenona i Honoraty słow. Drogomira

- 1875 Umarł w Certaldo włoski pisarz Giovanni Boccaccio, autor „Dekamerona”.
- 1639 Urodził się w miejscowości La Ferté-Milon jeden z najwybitniejszych klasyków literatury francuskiej — Jean de Racine.
- 1804 Urodził się w Londynie angielski polityk i mąż stanu — Benjamin Disraeli.
- 1874 Urodził się w Warszawie zasłużony krytyk i tłumacz arcydzieł piśmiennictwa francuskiego — Tadeusz Boy-Zeleński.
- 1879 Urodził się w miasteczku Gori (Gruzja) Józef Wissarjonowicz Dżugaszwili — STALIN.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Pogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Rat. Ubezpiecz. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-1
Straż Pożarna — tel. 8

DZURY APTEK:
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarskiego (Przejazd 19), Cymera (Wolczanska 37), Epszajna (Piotrkowska 225), Niewiarowskiej (Zgierska 146), Pawlikowicza (Pomorska 12), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b).



TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. 19 „Noce gniewu”

TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz. 19.15 „Damy i szeryfi”

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godz. 19.15 J. B. Priesley'a — „Inspektor przyjeżdża”

TEATR „SYRENA” — TRAUGUTTA Nr 1 o godz. 16 i 19.30 „Wzrost w Rząd”

TEATR „OSA” (Zachodnia 42, tel. 140-09) o godz. 16.30 i 19.30 „Pierwsze żądła” — „Ostatnie dni”

SALA TEATRALNA DOMU KULTURY M. O. (ul. Nawrot Nr 27) — o godz. 16 i 19.15 „Słaba Cygańska”

TEATR LALEK „PARAMUSZKA” (ul. Piotrkowska 65) czynny w soboty o godz. 16, w niedz. i święta o godz. 12.



ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Rodzina Artanowych” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)

BALTYK — ul. Narutowicza 20: „Triumf Doktora O'Connora” (17, 19, 21, niedz. 15)

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Ada to nie wypadła” (17, 19, 21, niedz. 15)

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Urwis Gawroche” (17, 19, 21, niedz. 15)

HEL — ul. Legionów 2/4: „Romans pajaca” (17, 19, 21, niedz. 15)

MUZA — ul. Pabianicka: „On czy Ona” (18, 20, niedz. 16, 18)

OSWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: „Samotny żagiel” i dodatek

POLSKA — ul. Piotrkowska 67: Tydzień Polskiego Filmu Krótkometrażowego, Program Nr 8. Suita Warszawska, Ziemia Lubuska, W pracowniach plastyków, Zamość renesansowy, Polska Kronika Filmowa (16, 17.30, 19, 20.30, niedz. 14.30)

PRZYBYWOSCI — ul. Żeromskiego 74/76: „Zenobia” (17, 19, 21, niedz. 15)

ROBOTNIK — ul. Świerbskiego 178: „Myszy i ludzie” (17, 19, 21, niedz. 15)

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Pod gołym niebem” (17, 19, 21, niedz. 15)

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Ostatnia noc” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)

STYLÓWY — ul. Kilińskiego 123: „Piękna przygoda” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)

SWIT — Bałucki Rynek 5: „Baryteczka” (17, 19, 21, niedz. 15)

TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Blyskawica” (17, 19, 21, niedz. 15)

WISLA — ul. Daszyńskiego 1: „Trzech Panów Ludwików” (17, 19, 21, niedz. 15)

WŁOKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Znak Zorro” (15, 17, 19, 21, niedz. 13)

WOLNOSC — ul. Napiórkowskiego 16: „Ludzie bez skrzydeł” (16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30)

YCA — ul. Piotrkowska 108: „Piękna przygoda” (17, 19, 21, niedz. 15)

ZACHETA — ul. Zgierska 28: „Siódma zastawa” (16, 18.30, 21, niedz. 13.30)

Zebrania i odczyty

DZIS:
— W lokalu Klubu Stron. Demokratycznego, Piotrkowska 89, o godz. 10 wojewódzki zjazd nauczycieli.
— W sali Domu Kultury Milicjanta, ul. Nawrot 27, o godz. 10 odczyt prof. A. C. Chockiego pt. „Społeczeństwa w okresie barbarzyństwa”, o godz. 16.30 film p. t. „Ulica Złoczyńców” (seria I), a o godz. 17 wieczorek taneczny.
— W Teatrze W. P., Jaracza 22, o godzinie 12 poranek poezji. Dochód na zimo. wy fundusz Hufca Harcerzy Łódź-Powiat.
— W sali przy ul. Narutowicza 25, o godz. 10 zebranie aktywu OM TUR.

JUTRO (22. 12. 47):
— W Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych (Park Sienkiewicza), o godz. 19 wieczór autorski Włodzimierza Ślobodnika.

ŁYŻWY I IGŁY PATEFONOWE
poleca hurtowo - detalicznie
„CYKLOSPORT” Piotrkowska 15

3-letni dorobek
Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego w Łodzi

300 wydanych książek o łącznym nakładzie 1.850.916 egzemplarzy i 170 zeszytów czasopism — to trzy-letni dorobek Wojskowego Instytutu Naukowo - Wydawniczego w Łodzi.

Instytut został powołany do życia rozkazem Naczelnego Dowódcy W. P. z dnia 16 września 1944 r. Normalną pracę rozpoczął jednak dopiero z chwilą przeniesienia do wyzwolonej Łodzi.

Instytut postawił sobie za zadanie zaspokajanie w pierwszym rzędzie potrzeb wojska przez dostarczanie książek i czasopism wojskowych oraz pracę dla ogółu społeczeństwa przez wydawanie podręczników szkolnych i książek z zakresu motoryzacji, elektrotechniki i sportu.

Do najważniejszych pozycji wydanych przez Instytut zaliczyć należy — oprócz czysto fachowych książek — „Sztukę wojenną w warunkach nowoczesnej wojny”, „Łończtwo polskie w kampanii wrześniowej” i „Bitwę pod Stalingradem” z dziedzin wojskowej oraz „Piłka nożna” i „Lekka atletyka” z dziedziny sportu. (1)

Dni mięsne i ciastkowe
w okresie świątecznym

OD 22 DO 27 GRUDNIA 1947 ROKU

Dni mięsne:
22 grudzień (poniedziałek)
23 grudzień (wtorek)
24 grudzień (środa)

Dni bezmięsne:
29 grudzień (poniedziałek)
2 stycznia (piątek) 1948 r.

W OKRESIE OD 21 GRUDNIA DO 27 GRUDNIA

Dni ciastkowe:
21 grudzień (niedziela)
23 grudzień (wtorek)
24 grudzień (środa)
27 grudzień (sobota)

Dni bezciastkowe:
22 grudzień (poniedziałek)
25 grudzień (czwartek)
26 grudzień (piątek)

OD 29 GRUDNIA DO 3 STYCZNIA 1948 r.

Dni mięsne:
30 grudzień (wtorek)
31 grudzień (środa)
1 stycznia (czwartek)
3 stycznia (sobota)

Nowy zarząd SL w Łodzi

Przed paru dniami odbyło się walne zebranie delegatów kół Stronnicstwa Ludowego z terenu wielkiej Łodzi. Na zebraniu obecnych było ponad 120 osób. Z ramienia NKW SL uczestniczył w obradach wojewoda Piotr Szymanek.

Na porządek dzienny zebrania złożono sprawozdanie ustępującego zarządu, uchwalenie absolutorium i wybór nowego Zarządu Miejskiego SL.

Zarząd wybrany został w składzie następującym: prezes — Aleksander Marchay, I wiceprezes — Bolesław Tyc, II wiceprezes — Michał Bezdziak, sekretarz — Stanisław Kolaś i skarbnik — Ignacy Płażewski. Skład komisji rewizyjnej: Zygmunt Gąsowski (przewodniczący), Jan Pieczonko, Stanisław Pawliński, Witold Pogrzebny i Stanisław Janikowski.

Sąd koleżeńcki: Aleksander Tymieniecki, Janusz Jankowski, Franciszek Skupieński, Hieronim Urban i Stanisław Krysiński. (O)



NIEDZIELA, 21 GRUDNIA

7.00 „Kiedy ranne...” 7.05 Muzyka, 8.00 Dziennik, 8.20 Program dnia, 8.30 Muzyka, 8.50 Pogadanka Związku Rodzin Radiowych, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Audycja regionalna, 11.00 Progr. na dziś, 11.03 „Na widowni tygodnia”, 11.13 Nowe nagrania płyt marki „Odeon”, 11.30 „O naszym przemyśle chemicznym” 11.37 Dykacja oraz płyta, 11.40 D. c. nowych nagrań, 11.52 Wiadom. dla radosłuchów, 12.03 Popularny poranek symfoniczny w 12.03 Orkiestry P. R. p/d J. Kołaczowskiego, 13.00 Radiokronika, 13.15 Muzyka, 13.30 „Miedzy dawnymi i nowymi laty”, 13.40 „Niedziela na wsi”, 14.25 Chwila Biura Studiów, 14.30 „Tajemnice Hermesa” zagadka radiowa, 14.40 „Prawo mimikry” słuchowisko, 15.25 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. p/d J. Gerta, 16.35 „Książki Jana Korczaka” — audycja dla dzieci, 16.55 Audycja dla kobiet, 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”, 18.15 Aktualności dźwiękowe, 18.35 „O niemieckim i giętychym mezu” — farsa starofrancuska, 19.00 Muzyka, 19.05 „Nowe książki”, 19.20 Pieśni rosyjskich kompozytorów w wyk. J. Gorzechowskiej, 19.40 II zagadka literacka, 19.50 Piosenki w wyk. J. Popławskiego (płyty), 20.00 Dziennik, 20.30 Rezerwa dziennika, 20.50 Wiadom. sportowe lok., 21.00 „U naszych przyjaciół”, 21.30 Na muzycznej fali”, 22.50 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R., 23.00 Wiadom. sportowe, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.00 Muzyka taneczna, 23.55 Wiadom. z ostat. chwili, 24.00 Koncert Koncert życzeń.

Humor

Pewien adwokat wygrał, wbrew wszelkim przypuszczeniom, proces jakiegoś bardzo podejrzanego spekulanta.

Uradowany, wysłał do swego klienta depeszę:

„Prawda zwyciężyła!”

Adresat odpowiedział telegraficznie:

„Proszę wnieść apelację”.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców
w Łodzi

PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE OTRZYMAŁA JUŻ
NA SKŁAD I WPROWADZIŁA DO SPRZEDAŻY
popularne **WODY LECZNICZE**
ZUBER, JANA i ZDRÓJ GŁÓWNY

Do nabycia w sklepach P. S. S. upoważnionych do sprzedaży wód.
(4113)

FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY
„Arkadia”

Mikołaj ROSZKOWSKI i S-ka

ŁÓDŹ, ul. Ogrodowa 13, tel. 131-35

Z kroniki milicyjnej

PAN SZOFER SZALEJE

Karygodnego wyburku dopuścił się szofer auta ciężarowego Kazimierz Kucharczyk (ul. Wysoka 11). Prowadząc wóz w stanie nietrzeźwym ulicą Pabianicką wpadł na auto osobowe, kierowane przez Mariannę Dziachutę (ul. Emaliowa 1) i uszkodził je.

Następnie Kucharczyk uderzył w wóz konny, raniąc znajdującego się na tylnym siedzeniu Franciszka Falbińskiego (ul. Długosza 33). Falbińskiego przeniesiono w stanie nieprzytomnym do kliniki przy ulicy Napiórkowskiej 10.

Tymczasem szalejący przy kierownicy Kucharczyk dokonał jeszcze jednego „wyczynu”, rozbijając wóz konny Franciszka Pawlika (Pabianice, ul. Bugaj 33). Tego ostatniego przewieziono pogotowie do szpitala Św. Józefa.

Niesfornego kierowcę, który osiągnął swego rodzaju rekord, aresztowała milicja.

UJĘCI NA KRADZIEŻY W FABRYKACH

W ostatnich dniach udało się milicji ująć szereg złodziei w fabrykach:

PZPB Nr 5 na kradzieży 2 kg przedrzy schwyłany został Kazimierz Rudziński (Postępowa 6).

5 kg białej przędzy w PZPB nr 4 usiłował skraść robotnik Józef Jurk.

Anna Bał (Lubinek 39) ujęta została w PZPB nr 24 na kradzieży 9 m. materiału sukienkowego.

Stefanowi Bakowi zaś (ul. Targowa 38) nie udało się skraść 47 m. towaru z PZPB nr 4.

Wszystkich wyżej wymienionych zabrzmiano do dyspozycji prokuratora.

CHMURKOWSKA

OLSZA'

BOCHEŃSKI

LUCZAJ

w ŚWIĘTA

W „LUTNI”
(2924)

RUM - ARAK

„WANILIA oraz wszystkie inne
ESENCJE OLEJKI

poleca

**FABRYKA AROMATÓW
OWOCOWYCH i OLEJKÓW
ETERYCZNYCH**

Łódź, ul. Śródmiejska Nr 22
Tel. 200-32.
(4174)

SKRADZIONO WEDLINY I BOCZKI

Niezłapani złodzieje zaopatrzyli swe spiżarnie na święta, kradnąc z warsztatu rzeźniczego Romana Bielińskiego (ul. Zgierska 85) większą ilość wędlin, szynki i boczków.

ZA 5 TUZINÓW POŃCZOCH

W Państw. Zakł. Przemysłu Dzielarskiego przy ul. Sienkiewicza 82 aresztowani zostali za kradzież 5 tuzinów pończoch następujący pracownicy: Leon Nowacki (ul. Słowackiego 28), Stanisław Wyszowski (ul. Drwęcka 23) i Władysław Grzełak (ul. Głowackiego 13).

WYPADKI PRZY PRACY

Kazimierz Kłaser (zamiesz. ul. Zagadanka 31, Chojny) doznał przy pracy rany szarpanej nadgarst-

Biskup Klepacz dla niewidomych

W dniu 11 bm. ordynariusz diecezji Łódzkiej Jego Ekscelencja dr. ks. biskup Michał Klepacz przyjął delegację Zarządu Związku Niewidomych m. Łodzi.

Zapoznawszy się z trudnymi warunkami niewidomych ks. biskup wręczył delegacji sumę 15.000 zł.

Zarząd Związku Niewidomych m. Łodzi oceniając serdeczny stosunek Jego Ekscelencji do niewidomych, składa staropolskie „Bóg zapłać”.

Ofiary

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Władysława Miketty zł. 2.000.— na Pomoc Zimową składa brat i siostra z dziećmi.

Kuneman Stefan na sieroty złotych 1.000.

ka i przewieziony został przez Pogotowie Miejskie do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

W PZPB nr 3 przy ul. Tylnej uległa wypadkowi przy pracy robotnica Genowefa Olbromska, Otrzymała ona ranę łuczoną głowy. Lekarz pogotowia przewiózł ją po opatrzeniu na kurację do domu.

WYPADŁA Z OKNA

Przypadki świąteczne mogą wywołać czasem całkiem nieoczekiwane skutki. Aniela Kostrzewska, (ulica Ozorkowska 10) podczas mycia okien straciła w pewnym momencie równowagę i spadła z I piętra na ziemię, doznając zranienia stopy.

Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Św. Józefa. (O)

Urządowanie poczty podczas Świąt

Dnia 24 grudnia br. zewnętrzna służba pocztowa obowiązuje we wszystkich placówkach p-t ze służbą dwu razową lub rozszerzoną do godz. 16.

Dnia 25 grudnia br. i 1 stycznia 1948 roku służba pocztowa oraz służba doręczeń ustaje w zupełności, za wyjątkiem telegramów i przesyłek pośpiesznych.

Dnia 21 i 26 grudnia br. normalna służba zewnętrzna od godz. 9 do 11 oraz jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka J. B. Priestley'a „INSPEKTOR PRZYSZEDŁ”. Interesująca akcja utrzymuje widza w nieustannym napięciu. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Barbara Drapińska, Irena Horecka, Adam Mikołajewski, Ewa Szumarska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, dekoracje Jana Kosińskiego.

MECZ PISARSKI — KOLCZYŃSKI

Taki jest tytuł najbliższej premiery w „OSIE” we wtorek 23 b. m. Miłośnicy sportu będą mieli okazję ujrzeć dwóch głośnych bokserów w zwierciadle satyry. Główną rolę gra Dymśka.

W programie znajdują się skecze, parodie, tańce i piosenki.

Teksty literatów i satyryków.

Obecny program p. t.: „Pierwsze żądła” grany będzie tylko dziś i w niedzielę. W poniedziałek przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.

FABRYKA CUKRÓW CZEKOLADY DRAŻY i CHALWY
Jerzy Karczewski
w ŁODZI
ul. Marii Skłodowskiej-Curie Nr 26, tel. 106-28 i Rzgowska Nr 8.
(2683)

ZŁOTE PREZENTY SREBRNE
ŚWIATECZNE i NOWOROCZNE
NAJKORZYSTNIEJ KUPISZ W SKLEPIE
11-go Listopada 3
ORAZ KUPNO — SPRZEDAŻ i ZAMIANA.
(2684)

Jako najpraktyczniejszy
Gwiazdkowy upominek
ZASTAWY ZE SREBRA
Państw. Fabryki Sreber w Legnicy
Firma Bogumił Kantor i Helena Zielińska
Łódź, ul. Piotrkowska 72 Grand-Hotel, tel. 220-32
(2781)

Z okazji świąt Bożego Narodzenia
serdeczne życzenia przesyła swoim odbiorcom

Ludwik Spiess i Syn,
Łódź, ulica Piotrkowska nr. 107

(2847)

DO P. T. ODBIORCÓW energii elektrycznej

NINIEJSZYM KOMUNIKUJEMY, ŻE WOBEC USPRAWNIE-
NIA I REORGANIZACJI INKASA ZA ENERGIĘ ELEKTRYCZ-
NĄ U POSZCZEGÓLNYCH ODBIORCÓW MOŻLIWE SĄ PEWNE
ZMIANY W DOTYCHCZASOWYCH TERMINACH PŁATNOŚCI
RACHUNKÓW, POCZYNAJĄC OD MIESIĄCA STYCZNIA 1948 R.

PROSIMY NASZYCH ODBIORCÓW O PRZYJĘCIE POWYŻ-
SZEJ ZMIANY DO WIADOMOŚCI, A TO CELEM UNIKNIĘCIA
PRZYSZYŁYCH EWENTUALNYCH NIEPOTRZEBNYCH REKLA-
MACYJ.

(2949)

DYREKCJA ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ.

Centralny Zarząd Państwowego
Przemysłu Fermentacyjnego

zaangażuje
natychmiast

piwowara

do jednego z zakładów
podległych zarządowi.

Zgłoszenia wraz z życiorysami
składać w Wydziale Personalnym
C. Z. P. F. — Łódź, ul. Nowotki
Nr 84/86. (2942)

FOTO: NARUTOWICZA 8

poleca fachowych operatorów do
zdjęć w DOMU: dzieci, zabaw,
przy choince i t. p. (2981)

OBUWIE NARCIARSKIE

oraz

M E S K I E,
D A M S K I E
i D Z I E C I N N E

poleca firma

„SANDBERG“

egzystująca od roku 1903
ul. PIOTRKOWSKA Nr 161
Telefon 261-14. (2932)

STROWAS

(2681)

Bombki od 100 zł tuzin
„BAZAR KATOLICKI“
Łódź, Sienkiewicza 49

W. P. B.
STOLARNIA MECHANICZNA
w ŁÓDZI, ul. WIERZBOWA Nr 20

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na warunkach przewidzianych Umową
Zbiorową, następujących fachowców:
1 KRESLARZA - KONSTRUKTORA ze
znajomością kresleń meblowych i bu-
dowlanych,
1 KALKULATORA — meblowo - bu-
dowlanego.

Zgłoszenia osobiste w godz. od 8—16
w Wydziale Personalnym, ul. Wierz-
bowa 20. (4355)

WALIZY z FIBRY

poleca

W. WALISZEWSKA i S-ka
ul. GDAŃSKA 97 (róg Andrzeja)
Telefon 161-88 (8655 p)

„KRZYŻAK“
najlepszy STÓJAK choinkowy 250,— zł
„BAZAR KATOLICKI“
ŁÓDŹ, SIENKIEWICZA 49

ZAPISY na kursy administracyj-
no - handlowe, księgowości, ste-
nografii i maszynopisania przy-
jmuje kancelaria szkoły, Andrzeja
Nr 4. (2777)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA wykwalifikowana —
maszynistka od zaraz Instytut
Włókienniczy, Laboratorium Kon-
fekcyjnego, Łódź Piotrkowska 85.
(3751)

PRZEDSTAWICIELI poważnych za-
wodowych poszukuje na tereny
Rzeczypospolitej. Zgłoszenia oso-
biście lub listownie. Lab. Kosme-
tyczne „Diana“ Wwa 11 Listopa-
da 22. (4412)

POTRZEBNA inteligentna wycho-
wawczyni do 2 letniego dziecka
na pół dnia, Zachodnia 34/8a.
(3683)

PAŃSTWOWE Zakłady Przemys-
łowe „Optima“ w Łodzi ul. An-
drzeja Struga 61 poszukują od za-
raz samodzielnego księgowego o-
bezanego z jednolitym planem
kont. Podania z życiorysem skła-
dać osobiście w Wydz. Personal-
nym. (2925)

POSZUKIWANIE PRACY

OGRODNIK — kwiaciarz — wa-
rzywnik hodowla pod szkłem po-
szukuje pracy od zaraz, tel. 222-50.
ważna się. (2901)

TEATR »SYRENA« Trauguttia 1
UWAGA! Przedstawienie popołudniowe o godz. 16, wieczorne o godz. 19,30,
Dziś 2 przedstawienia programu SATYRY POLITYCZNEJ p. t.

„WGLĄD W RZĄD“

Udział biorą:

Jadwiga ANDRZEJEWSKA, Maria BIELICKA, Stefcia GÓRSKA, Stefania
GRODZIENSKA, Irena MALKIEWICZ, Kazimierz DEJUNOWICZ, Edward
DZIEWONSKI, Wacław JANKOWSKI, Kazimierz PAWŁOWSKI, Kazimierz
RUDZKI, Igor SMIAŁOWSKI, Leopold SADURSKI i Stefan WITAS.
Kierownik art.-liter. JERZY JURANDOT. — Reżyserował: K. RUDZKI. —
Dekoracje i kostiumy Henryk TOMASZEWSKI. — Kukielki: Jerzy ZARUBA
Przy fortepianach: I. ALEKSANDROW i T. MARKIEWICZ.

Poczt. przedst. o godz. 16 i 19,30. — Kasa Teatru „SYRENA“ czynna cały
dzień. Tel. 272-70. — Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

DZIŚ o godzinie 19,15

WSPÓŁCZESNA SZTUKA J. B. Priestley'a

INSPEKTOR PRZYSZEDŁ

Kasa czynna od 12. — Telefon 123-02.

TEATR »OSA« ZACHODNIA 43, tel. 140-09

Godz. 16.30 DZIŚ 2 PRZEDSTAWIENIA Godz. 19.30

„PIERWSZE ŻĄDŁA“

W poniedziałek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono
We WTOREK dnia 23 bm. — REWELACYJNA PREMIERA p. t.

„WIELKI MECZ“

GROSSÓWNA — DYMSZA — PICHELSKI — BRZEZIŃSKA
na CELE ZESPOŁU.

Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16. — Telefon 140-09.

FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH
W ŁÓDZI

Przeds. Państw.

poszukuje lokalu na magazyn

o powierzchni 1.500 m²

Warunki do omówienia Łódź, ul. Legionów 27 w godz. 9 — 13
Telefon 181-22

Przetarg nieograniczony

CENTRALA GOSPODARCZA SPÓŁDZIELNI PRACY
WYTWÓRCZEJ w ŁÓDZI, ul. PIOTRKOWSKA Nr 6

ogłasza przetarg nieograniczony

na REMONT MASZYN i URZĄDZEŃ PRALNICZYCH
w Pralni i Farbiarni Chemicznej w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 257.

Siepe kosztorysy obejrzeć można w biurze przy ul. Wólczańskiej
Nr 257, w godzinach od 8 do 16.

Oferty należy składać do dnia 29. 12. 1947 r., do godziny 16,
w zaklejonych kopertach z napisem: „Oferta na remont maszyn
i urządzeń pralniczych w biurze Pralni i Farbiarni Chemicznej w
Łodzi, ul. Wólczańska 257.“

Centrala Gosp. Spółdz. Pracy Wytw. zastrzega sobie prawo wy-
boru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium w wysokości zł 10.000,— należy wpłacić do Banku Go-
spodarstwa Spółdzielczego, konto Nr 294, Centrali Gospodarczej
Spółdzielni Pracy Wytwórczej w Łodzi. (4415)

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego

ŁÓDŹ, ul. Dr WIĘCKOWSKIEGO Nr 33

ZAANGAŻUJE:

6 samodzielnych księgowych
6 księgowych bilansistów

Zgłoszenia z podaniem, życiorysem i odpisem świa-
dectwa ostatniej pracy, w Dziale Personalnym pokój
Nr 33 od godziny 9 do 13. (2305)

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego

ŁÓDŹ, ul. Dr WIĘCKOWSKIEGO Nr 33

ZAANGAŻUJE:

KIEROWNIKÓW PLANOWANIA,
REFERENTÓW STATYSTYCZNYCH,
KONTYSTÓW,
MASZYNISTKI,

REFERENTA WYROBÓW PAPIEROWYCH,
ze znajomością języka angielskiego i francu-
skiego, znajomością zasad handlu zagranicznego,
REFERENTA TRANSPORTOWEGO.

Reflektuje się na sily wykwalifikowane.
Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem i odpisami świade-
ctwa z ostatniego miejsca pracy w Dziale Personalnym, pokój 33
(2923)

OGŁOSZENIE

OGÓLNOPOLSKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KAPELUSZNICZEGO
PAŃSTWOWA FABRYKA Nr 1 w ŁÓDZI, ul. TARGOWA Nr 2

zakupi natychmiast

1 CENTRALKĘ TELEFONICZNĄ RĘCZNĄ na 5 aparatów,
2 APARATY TELEFONICZNE BIURKOWE.

Oferty należy składać w Biurze Fabryki do dnia 30 grudnia br.,
godzina 12 w południe. (2958)

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO Nr 5

w ŁÓDZI, ul. ARMII CZERWONEJ Nr 81/83

zatrudnią natychmiast:

WYKWALIFIKOWANĄ SEKRETARKE — samodzielnie
prowadzącą sekretariat z dokładną znajomością stenografii

oraz TRZECH SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH i

JEDNĄ WYKWALIFIKOWANĄ MASZYNISTKĘ.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (2947)

P. K. O.
POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI
 zawiadania
 że zostały wprowadzone do OBROTU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO
 upominkowe

boni oszczędnościowe
 w odcinkach

500, 1.000 i 5.000 zł
 KAŻDY KTO PRAGNIE przesłać swym najbliższym UPOMINEK
na gwiazdkę, urodziny lub imieniny i t.p.
 może zakupić bon
 w najbliższym Oddziale PKO, a następnie wręczyć obdarowanemu.

Na podstawie tego bonu, każdy urząd pocztowy i Oddział PKO
 dopisze kwotę, na jaką wystawiony jest bon, do książeczki oszczęd-
 nościowej PKO obdarowanego, lub w braku książeczki otworzy ją
 na imię i nazwisko właściciela bonu.

Blizszych informacji udziela Oddział PKO: w Białymstoku,
 Bydgoszczy, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Pozna-
 niu, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

KORZYSTAJCIE Z TEJ FORMY UPOMINKÓW!
 (4410)

GALANTERIA ZŁOTA



M. DEBOWSKA
 ul. Legionów 3.

PAMIĘTAJ O NAJBLIŻSZYCH!
 Najmilsze i najtrwalsze PODARUNKI
 ŚWIĄTECZNE: zegarki, pierścionki,
 medaliki, ZŁOTE KOŁCZYKI z KO-
 RALAMI, papierośnice, puderniczki,
 nakrycia stołowe

GALANTERIA ZŁOTA
M. DEBOWSKA, ŁÓDŹ, LEGIONÓW 3.
 (Sklep pod zegarem) (4084)

GARAŻ
 na jeden lub dwa samochody
WYNAJMIEMY.
 Firma Zaopatrzenie i Zbyt
 ul. Piotrkowska 167. — Tel. 176-99
 (3752)

Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi
 OGLASZA

wysprzedaż skór, rękawicznicznych
 (BARANY, KOZY, KOZŁĘTA, ZAMSZ NATURALNY,
 ZAMSZ KOLOROWY, IMITACJA ZAMSZU).

SPRZEDAŻ odbywać się będzie PARTIAMI (pakiety).

Prawo zakupu mają: Wszystkie pracownice rękawiczniczne,
 szewskie, ortopedyczne, spółdzielnie branżowe oraz
 rzemieślnicy zarejestrowani.

Blizszych informacji udziela:
CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO w ŁODZI
 ul. Czackiego Nr 16. — Telefon 280.10. — Wydział Zbytu Skór.

MEBLE różne TANIO oddaje
 Sp. „BUDOWA” ul. PIOTRKOWSKA 154
 (w podwórzu). Telefon 202-84, 209-76
 jak również wykonuje wszelkie roboty BUDOWLANE.
 Dla kupujących na prowincję —
 odstawa własna, fachowa i punktualna. (2332)

LEKARZE

Dr GLAZER skórne weneryczne
 ne 5-8. Andrzeja 23. (4041)

DR WIELICZAŃSKI choroby płuc
 (gruźlica) i serca Piotrkowska 152,
 godz. 15-17. (4366)

DR CZYZYKOWSKI. Choroby
 serca i reumatyczne. Gdańska 65a
 4-6, tel. 160-98. (4232)

DR SKONIECZKA — lekarz szpi-
 тала Kochanówka, choroby ner-
 wowe. Piotrkowska 16. Elektro-
 wstrząsy, tel. 276-43. (8451 p)

DR JERZY TETER ginekologia i
 położnictwo. Kościuszki 36. fróg
 Andrzeja 4-6, tel. 165-46. (1974)

DR FALKOWSKI — chirurg —
 urolog, specjalista nerek, pęch-
 rza, dróg moczowych. Piotrkow-
 ska 159, tel. 105-16, 3-5. (3877)

DR MAJEWSKI — choroby kobie-
 ce, wewnętrzne, Legionów 1/P. m. 1
 Telefon 216-82. (4059)

DR PIWECI — wewnętrzne, or-
 dynuje 3-6. Piotrkowska 25
 2799

DR ANATOL MIKULKO. specja-
 lista chorób kobiecych, przyjmu-
 je od 3-6 po poł. Bandurskiego 8
 m. 2. (Róg Kościuszki 96). (r)

DR VOGEL, specjalista chorób ko-
 biecych, akuszeria. Narutowicza 4,
 tel. 260-92 (4061)

DR LIBO ALEKSANDER, choroby
 uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego
 Nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50 —
 (4062)

LECZNICA lekarzy specjalistów,
 Piotrkowska 3, tel. 216-48, 10-19.
 (4065)

DR HEYKO - Porębski Ján, cho-
 roby skórno - weneryczne Brze-
 zna 6, tel. 158-19, 5-7. (4154)

DR ZAURMAN specjalista: skórne
 weneryczne, 8-10, 5-7. Nawrot 8
 Tel. 129-38. (4044)

DR. MIRSKI akuszeria choroby
 kobiece. Zeromskiego 37, tel.
 287-23. (2573)

LEKARZE DENTYSTY

Lek. - Dentysta **SWIRSKA,** Ar-
 mii Ludowej 27, 4 - 7. (4050)

GABINET dentystyczny Maksy-
 miliana Pregiera ze Lwowa. Spe-
 cjalność: Nowoczesna protetyka
 zębów. Gdańska 25 a. 3589

DENTYSTA Wodnicki Stanisław,
 specjalność: korony, mostki por-
 celanowe. Andrzeja 11. Telefon
 154-12. (4064)

LECZ. ZĘBÓW. Pracownia zębów
 sztucznych. Piotrkowska 8. Tele-
 fon 264-21. (4058)

AKUSZERKI

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ, —
 Abiturientka Warszawskiej Klini-
 ki Profesora Gromadzkiego, przyj-
 muje Pomorska 43. (8028 p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

NOŻYCE introligatorskie zakupi-
 my. Zatrudnimy fachowca pudeł-
 karza oraz pomocnicę. Tel. 177-00.
 (4290)

POPULARNY Skład Mebli S. Ga-
 bała — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr
 Próchnika 1 (Zawadzka) tel.
 175-75. Polecane najtaniej meble
 ourowe, sypialnie, stołowe, gabi-
 nety, kuchnie, tapczany, stoły,
 krzesła, fotele i tozka. Wykona-
 nie solidne i punktualne. (4050)

BIELIZNĘ damską poleca wy-
 twórnia „Syrenka” nagrodzona
 medalem na Targach Poznańskich
 Łódź, Al. Kościuszki 93, tel. 189-10
 (2556)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamó-
 wienia — zmiany — Piotrkowska
 Nr 275 (sklep Galar i Biernacki).
 (2535)

POKOST malarski (iniany), pod-
 łogowy, sztuczny, lakier kopal-
 owy (bezbarny), sykatywa, poleca
 Wytwórnia Chemiczna „ULT-
 RON” Łódź, Południowa 78/80, tel.
 138-19. (4042)

ŁÓJ topiony, lanonile, mentol,
 czerzyne, barwniki do szminek,
 olejki perfumeryjne, surowce kos-
 metyczne, w każdej ilości zakupi
 „ENOLA” Łódź, Napiórkowskie-
 go 24, tel. 177-00. (4161)

ZEGAREK — srebro —, złoto kupi-
 je „Omega” Piotrkowska 4. Po-
 leca: gwarantowane wyroby zło-
 te — srebrne. (2574)

KOZUSZKI niekryte, zakopiań-
 skie — Galanteria B. Nagibor, —
 Łódź, Nowomiejska 2 (podwórze).
 (2719)

MEBLE — tanio, solidnie wyko-
 nuje mechaniczna wytwórnia me-
 bli L. Miszczak, Sienkiewicza 68,
 Skład, Stalina 22, tel. 116-17. (4348)

ZEGARKI, wyroby srebrne, złote
 obrączki, łańcuszki, „Gwarancja”
 Zawadzka 17. (2906)

FOTO i kino aparaty kupuje —
 sprzedaje „Fototechnika” Piotrk-
 owska 88. (4178)

Fińskie domki



Cóż za przykrość
 Niespodziana!
 Ludzie wyszli
 Z domu z rana.

Po południu zaś
 Wrócili
 I zdziwili się
 Niemile,

Bo z ich domku
 (Boże drogi!)
 Nic nie było
 Prócz podłogi.

WYTWÓRNIĄ bielizny „Troja” po-
 leca konfekcję damską jedwabną,
 niepła, Włocławskiego (Śródmiejs-
 ka) 48 tel. 256-33. (2551)

WIECZNE pióra, sprzedaż — kup-
 no — naprawa, lutowanie złotych
 stalówek. Gazicki, Piotrkowska 9,
 podwórze. (2548)

WYPRZEDAŻ drewniaków od
 3.000 zł Śródmiejska 44. (3747)

MASZYNY do szycia gabineutowe
 szafkowe, pudełkowe krawieckie
 okrętowe, ceny przystępne. Piotr-
 kowska 70 Rędzia. (2872)

MEBLE na raty — za gotówkę,
 najkorzystniej „Meblostyl”, Stali-
 na 69. (4176)

TOREBKI celofanowe w różnych
 rozmiarach z nadrukiem specjal-
 nym lub gładkie, poleca Wytwór-
 nia bibulek Piotrkowska 49 telef.
 183-25 wewnętrzny 2. (2355)

2 KONIE do sprzedania. Oglądać
 stajnie P.P.T.—E.P. Wodna 4/6. —
 Oferty składać w biurze, Gdańska
 81. (2886)

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-33 i 123-34.
 Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-13;
 zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, telefon 125-64;
 sekretarz redakcji codziennie od 10-12, telefon 209-02;
 kierownik działu miejskiego od 10-12, telefon 208-95.
 Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń
 nie bierze odpowiedzialności.

Cennik ogłoszeń zamieszczamy w poniedziałki, środy i piątki.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
 Oddito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” dr 4 — Łódź, ul. Żwirki 2.

SAMOCHÓD osobowy, lub rekla-
 mówkę kupimy. Najchętniej —
 „Opel”. Telefon 177-00. (4409)

KUPIĘ pianino w dobrym stanie
 niedrogo, możliwie krzyżowe. Wia-
 domość: Tel. 195-60 wewn. 72.
 (8593)

SPRZEDAM maszynkę nową do
 gotowania kawy 120 Volt i mate-
 riał na ubranie lub pelisę 100 proc.
 wełna. — Mostowa 30 m. 1 godz.
 15-17. (2909)

PLAC w Warszawie 1648 m kw.
 Narbutta 43 w dzielnicy willowej
 do sprzedania. Wiadomość telef.
 195-60 wewn. 72. (8593 p)

LOKALE

KULTURALNA pani poszukuje po-
 koju sublokatorskiego. Cena obo-
 jętna. Oferty „bardzo pilne”.
 (8626 p)

POSZUKUJĘ jednego pokoju cent-
 rum. Wiadomość kierować tel.
 224-60 w godzinach biurowych.
 (3746)

POSZUKUJĘ pilnie dwóch pokoi
 z kuchnią i łazienką. Koszty re-
 montu zwrócę. Tel. 170-40 godz.
 8-17 — Karłowicki. (3742)

POWAŻNA firma poszukuje po-
 koju dla swego pracownika. Zgło-
 szenia telefoniczne pod Nr 205-81
 w godz. od 8 do 16. (8676 p)

LOKAL nadający się na warsztat
 — garaż około 100 mtr kw. po-
 szukiwany. Oferty pod „Naty-
 chmiast „Prasa” Piotrkowska 55.
 (2926)

POSZUKUJĘ współnika lub dzier-
 zawcy, sklep biatwatno-galanteryj-
 ny Marsz. Stalina, strona parzysta
 tel. 189-55 od 8 do 10 rano. (pd.)

MAM sklep czynny w ruchliwym
 miejscu, poszukuję współnika lub
 innej propozycji. Tel. 166-40 od
 17-20. (8653 p)

BEZDZIELNE małżeństwo poszu-
 kuje niekrepującego pokoju w
 śródmieściu przy solidnej rodzinie,
 cena obojętna, zapłacimy z góry
 za rok sub. „Małżeństwo” Prasa
 Piotrkowska 55. (2813)

ODDAM sklep i przyległy duży
 pokój z kuchnią. Dobry punkt
 handlowy za zwrotem kosztów.
 Informacje 11 Listopada 25 m. 3.
 (8685 p)

POSZUKUJEMY garażu w cen-
 trum miasta St. Leśniewski i Ska
 Piotrkowska 107 tel 220-31. (2913)

MALŻENSTWO pracujące dobrze
 sytuowane poszukuje pokoju ume-
 bliwanego lub bez. Cena obojęt-
 na. Oferty pod „608”. (8630 p)

RÓŻNE

ZDJĘCIA legitymacyjne, amato-
 rskie, wykonuję w ciągu jednego
 dnia. Legionów 1 (2553)

NAPRAWA, przeróbki ubrań,
 szybko i tanio. Wojciechowski,
 Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna.
 na. (2615)

WILEŃSKA Pracownia Futur i Re-
 kawiczek Jaracza 9 przyjmując
 wszelkie obstalunki. (2527)

BEZ WZGLĘDU na długość wło-
 sów trwałą ondulację gwarantują
 Wileńscy Fryzjerzy, Zawadzka 11.
 (2691)

WARSZAWSKA cerownia z. Mie-
 rzejewski i S-ka, Piotrkowska 117,
 tel. 168-77 ceruje garderobe — od-
 nawia krawaty, kapelusze. (2552)

PRACOWNIA kozuchów zakopiań-
 skich przyjmując zamówienia,
 Łódź, Wschodnia 50, m 10. (2603)

BRYCZYSEY, spodnie, szyje specja-
 lista, Piotrkowska 59. Uwaga! po-
 poprzeczna oficyna. (2614)

SWIDER Pensjonat Gumieński
 pod zarządem właściciela czynny,
 kuchnia smaczna, pokoje dobrze
 ogrzane tel. 51-78. (2929)

TAPICER poleca tapczany, fotele
 kozetki, kanapy, konkuruje
 ceną i jakością wykonania, 10 proc. rabatu
 gwiazdkowego. Firma egzystuje 40
 lat ul. 11 Listopada 56. (8228 p)

TRWAŁA ondulacja, piękny skręt
 i grube loki poleca Fryzjer „Cze-
 sław” Kilińskiego 199.
SPRZEDAM suchą stolarkę 50 m/m
 I i II klasę ul. Zagajnikowa 93.
 (3759)

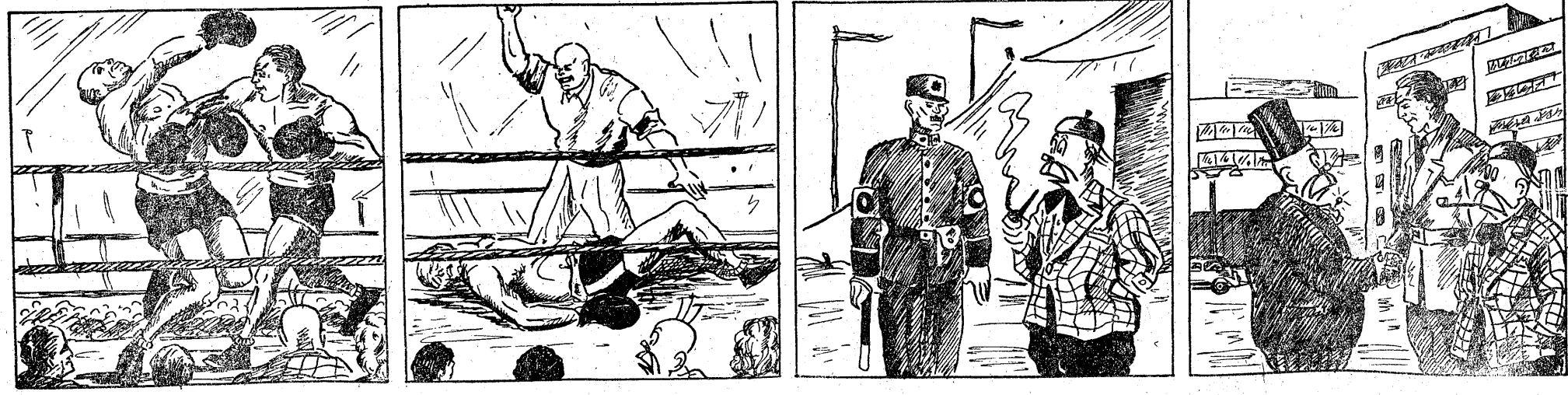
NA GWIAZDKĘ paski podwiązko-
 we i sznurowane. Wykonanie soli-
 dnie. Hurt detal. Piotrkowska 35
 sklep w podwórzu. (2943)

MIECZYŚLAWA LEWINSKIEGO
 i żony Marii szuka wdowa po sy-
 nu ich Adamie Lewińskim poległym
 w Hiszpanii. Łaskawe wiad-
 omości uprasza się kierować pod
 adresem: Henryk Szlętyński,
 Piotrkowska 203, tel. 152-76. (3768)

NAUKA I WYCHOWANIE

JAK spędzić święta? Nad książką.
 Duży wybór dzieł naukowych be-
 letrystycznych — poleca Księgarnia
 Okręgowej Spółdzielni Oświa-
 townej ul. Piotrkowska 149 — Tel.
 164-44. (4243)

Testament Heliodora Van Hook'a 49)



AGAPIT: Tak! Dobrze! Jesz-
 cze go raz! Ja—nusz! Ja—nusz!
PUBLICZNOŚĆ: Bravo! Oo
 oo!!!

SĘDZIA: ...Osieć... dziewięć...
 dziesięć... out!
EWA: Czulać, że tak będzie,
 wiedziałam. Jakże się cieszę!

POLICJANT: Niestety, pomi-
 mo naszych starań Parker zdołał
 uciec. A Bob był tylko w jego rę-
 ku narzędziem.
AGAPIT: Cała przykrość po
 naszej stronie.

PREZES: Winszuję panu. To
 było naprawdę efektowne zwycię-
 stwo. Zapraszam państwa na kie-
 liszek wina.
AGAPIT: (do siebie): Zwycię-
 stwo jest, ale nagrody nie ma.
 Parker umknął z całą kasą.